Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE IV, III.
Rok XVI. Kraków, czwartek 19 października 1933 Nr. 286

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów ułatwi akcję obrony praw żydostwa niemieckiego?

Doniosłe oświadczenie prez. Sokołowa

(:) Wiedeń. 11. 10. ŻAT. Prezydent Sokołów wystąpił wczoraj na konferencji prasowej z dłuższym referatem o sytuacji Żydów w Niemczech w związku z ostatniemi wypadkami na terenie Ligi Narodów. Oświadczył on, że nie jest nieprawdopodobnem, iż fakt wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów przyczyni się do ułatwienia międzynarodowej akcji na rzecz Żydów niemieckich. Do tychczas rządy występowały nader powściągliwie stwierdzając, iż nie chcą drażnić Niemiec. Głównym powodem była obawa, ażeby Niemcy nie wystąpiły z Ligi Narodów.

Obecnie sytuacja uległa zmianie i da się rozwiązać w ramach ochrony mniejszości narodowych lub w drodze moralnej interwencji pewnej liczby mocarstw, któreby przekonały Niemcy, że zmiana kursu w stosunku do Żydów będzie dla Niemiec korzystna. Dotychczas rządy uchylały się od podobnej interwencji stwierdzając, że byłaby ona równoznaczna z ingerencją w wewnętrzne sprawy niemieckie, aczkolwiek strona żydowska wskazywała na interwencję Gladstona w Turcji przeciwko prześladowaniu chrześcijan, oraz na interwencję Bismarcka w Rumunji w obronie tamtejszych Żydów.

Obecnie Organizacja Sjońska wraz z innemi organizacjami żydowskiemi uwielokrotnią swe wysiłki celem osiągnięcia międzynarodowej interwencji i spowodowanie zmiany kursu w Niemczech w stosunku do Żydów.

Jednocześnie czynione będą ze strony Agencji Żydowskiej jaknajgorętsze wysiłki, celem przewiezienia do Palestyny uchodźców żydowskich z Niemiec. W tym celu Agencja Żydowska wzywa całe żydostwo do udzielenia jaknajszybszej wydatnej pomocy finansowej. Problem osiedlenia Żydów niemieckich w Palestynie staje się tembardziej palący, że opinja publiczna różnych krajów europejskich na skutek kryzysu wyraża niezadowolenie z powodu dopływu uchodźców żydowskich z Niemiec.

Wkońcu prez. Sokołów apelował do prasy, aby obwieściła światu, że Palestyna gotowa jest przygarnąć teraz większe rzesze Żydów, siedziba żydowska odczuwa jednak brak środków finansowych na zakup ziemi.

* * *

(:) Wiedeń. 17. 10. ŻAT. Przy wypełnionej po brzegi sali w wiedeńskim Konzerthausie prez. Sokołów wygłosił wczoraj przemówienie, w którem apelował do stronnictw sjońskich o zgodę w odbudowie Palestyny i zaniechanie wewnętrznych walk. Na zgromadzeniu tem byli obecni przedstawiciele poselstw i rządu austrjackiego.

„Nie spoczniemy, póki nie odzyskamy korytarza“

Min. Goebbels mówi o „pokojowych“ dążnościach rządu Hitlera

Londyn, 17. 10. (L) „Daily Mail“ przynosi dziś wywiad swego korespondenta berlińskiego Ward Prince'a z ministrem propagandy Goebbelsem. Nawiązując do wystąpienia Niemiec z konferencji rozbrojeniowej i Ligi Narodów, Price zapytał, czy Niemcy już teraz przystąpią do uzupełnienia swoich zbrojeń. Dr Goebbels oświadczył: „Nie. Niemcy dotrzymają swych zobowiązań traktatowych, podnoszą jednak żądanie, aby kontrahenci traktatu spełnili swoje zobowiązania w tensam sposób“. Na dalsze pytanie, jak pogodzić ostatnie wynurzenia Hitlera na temat stosunku francusko-niemieckiego z jego książką „Mein Kampf“ i wszelkiemi dawniejszemi wynurzeniami, pałającemi nienawiścią do Francji, Goebbels oświadczył, że uczyniona Francji przez Hitlera propozycja przyjaźni jest właśnie dowodem zdolności ewolucyjnej(!!) partji narodowo-socjalistycznej. Zmiana w stosunku Niemiec do Francji datuje się już od dłuższego czasu. Jeżeli Niemcy otrzymają jeszcze Zagłębie Saary, wówczas nie będą mieć do Francji żadnych pretensyj terytorjalnych.

Na postawione mu pytanie, czy odnosi się to także do Polski„ Goebbels odparł: „Niemcy napewno nie uznają „korytarza“ jako trwałe urządzenie, ale są zdania, że w Europie środkowej niema żadnych kwestyj, któreby usprawiedliwiały nową wojnę, lub miały ją czynić potrzebną. Nie spoczniemy, dopóki nie odzyskamy „korytarza‘, ale mamy nadzieję odzyskać go drogą rokowań‘. Może się to dziś wydać niemożliwem, jednakże w ostatnich czasach zrealizowanych zostało w Europie wiele pozornych niemożliwości. Jedną z nich jest dojście narodowych socjalistów do władzy.“

Belgja wzmacnia swe fortyfikacje

(:) Bruksela. 17. 10. PAT. Od trzech dni Belgja żyje pod wrażeniem decyzji rządu Rzeszy. Cała prasa omawia szeroko echa tego wydarzenia za granicą. Między innemi podkreśla się, że bezpośredniem następstwem kroku niemieckiego będzie natychmiastowe przyznanie przez parlament żądanych przez rząd 660 miljonów na fortyfikacje granic wschodnich.

Ciągłe pogłoski o zmianie rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa. 17. 10. (Sin) Prasa opozycyjna podaje w dalszym ciągu wiadomości o zmianie rządu, twierdząc uporczywie, że premjerem zostanie min. Beck, zaś ministrem spraw wewnętrznych p. Prystor.

Także w Warszawie wybory do Rady miejskiej?

(:) Warszawa. 17. 10. (Sin) W związku z rozpisaniem wyborów do Rad miejskich w Poznańskiem krążą pogłoski, że jeszcze przed Bożem Narodzeniem odbędą się wybory do Rady miejskiej w Warszawie.

Konfiskata „Opinji“

(:) Warszawa. 17. 10. (Sin) Komisarjat rządu skonfiskował ostatni jakoteż wszystkie poprzednie numery tygodnika „Opinja“, za drukujący się tam przekład dzieła prof. Klausnera p. t. „Jezus z Nazaretu“.

Pamiętniki byłego kata Maciejowskiego

(:) Warszawa. 17. 10. Sin. Prokurator przy sądzie okręgowym w Warszawie pociągnął do odpowiedzialności sądowej b. kata Maciejowskiego, który na łamach „Unzer Expressu“ drukuje pamiętniki p. t. „Pod szubienicą“. Prokurator uważa, że jest to zdrada tajemnic sądowych.

Sowiecka eskadra lotnicza w Warszawie

(:) Warszawa. 17. 10. (Sin) Do Warszawy przybyła armada powietrzna ZSRR, złożona z kilkudziesięciu maszyn. Zatrzyma się ona w Warszawie w drodze z Moskwy do Paryża. Dalsza trasa lotu nie została jeszcze ustalona.

Lotnicy polscy w Rumunji

(:) Bukareszt. 17. 10. PAT. Wczoraj oficerowie rumuńscy podejmowali lotników polskich wieczerzą. W wieczerzy wziął udział ks. Mikołaj, który wzniósł toast na cześć lotnictwa polskiego. Płk. Rayski złożył w dniu dzisiejszym wizyty ministrowi wojny i władzom wojskowym. Popołudniu w poselstwie polskiem odbył się obiad z udziałem ministra wojny, szefa sztabu generalnego oraz podsekretarzy stanu lotnictwa i spraw zagranicznych. Wieczorem aeroklub rumuński wydał raut. Pokazy lotnicze odłożono do jutra wobec zapowiedzi przybycia króla Karola. Odlot polskiej eskadry wyznaczony został na czwartek.

LISTY GENEWSKIE

Hitlera „va banque"

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 15 października

Niektóre gazety paryskie piszą, komentując wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów, że „hitleryzm się ostatecznie zdemaskował". W Genewie większość delegacyj i dziennikarzy nie chciała do ostatniej chwili wierzyć, że wiadomość o wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów — opuszczenie przeznie Konferencji Rozbrojeniowej uważano już przedtem za możliwe — jest prawdziwą, mimo, że wiadomość podana została przez niemieckie oficjalne Biuro Wolffa. To zdziwienie, ten fakt, że wiadomość o decyzji Hitlera podziałała w Genewie i w stolicach państw zachodnich jak „bomba", świadczą tylko o tem, że mimo najwidoczniejszych znaków na ziemi i na niebie nie zdawano sobie w opinji i w kołach politycznych państw zachodnio-europejskich dostatecznie sprawy z właściwej istoty hitleryzmu.

A jednak, dla każdego, kto nie chciał się poddawać zgubnym złudzeniom, oblicze hitleryzmu było od piewszej chwili otwarte i brutalnie szczere. Było to oblicze starego, dawnego, ale ponownie do szaleńczego paroksyzmu doprowadznnego pangermanizmu. Wszystko inne, a szczególnie rasizm, antysemityzm i socjalizm hitleryzmu, było tylko dodatkiem propagandowym, który miał mu przysporzyć — i istotnie przysparzał — zwolenników w masach ludowych i drobnomieszczańskich zarówno wewnątrz jak i zewnątrz kraju. Tem się tłumaczy, że kierownictwo nawy państwowej 65-cio miljonowego narodu przeszło w ręce bandy fanatyków, agitatorów i mniej lub bardziej zręcznych propagandystów za zgodą tej samej junkierskiej kliki, która już w roku 1914 zapędziła naród niemiecki i całą Europę nad brzeg przepaści. Gdyby wśród przywódców hitleryzmu był choć jeden prawdziwy mąż stanu, bodaj w przybliżeniu podobny do Mussoliniego, to niebezpieczeństwo tego ruchu dla Europy i jej wolności byłoby całkiem nieobliczalne. „Faszyzacja" świata, o której marzy Mussolini, stałaby się rzeczywistością, z tą jednak różnicą, że nie Rzym i genjusz myśli łacińskiej, ale Berlin i germańsko-nordyjscy Aryjczycy przygnietliby swoją władczą stopą wszystkie inne narody.

(:) Tego niebezpieczeństwa nie chciano na Zachodzie przez długi czas widzieć, ani w nie wierzyć. Propaganda hitlerowska, wskazująca na komunistów, marksistów, a przedewszystkiem Żydów, jako na szerzycieli tego rodzaju „kalumnij" przeciwko hitleryzmowi, znajdowała zadziwiająco łatwy posłuch. Prowadzona przez Hitlera szajka fanatycznych agitatorów, oszołomiona powodzeniem wewnątrz samych Niemiec, obaleniem prawdziwych mężów stanu, jak Stresemann i Brüning, oraz ujarzmieniem własnych protektorów, jak von Papen i von Schleicher, zaczęła operować temi w walce wewnętrznej wypróbowanemi środkami także w dziedzinie polityki zagranicznej. Przez pewien czas miała posługująca się głównie hasłami antysemickiemi i antymarksowskiemi propaganda hitlerowska niezaprzeczone powodzenie zagranicą. Apel do pierwotnych i niskich instynktów mas wyczerpanych nędzą, niezadowolonych i zgorzkniałych bezsilność rządów demokratycznych w obliczu kryzysu, trudności finansowe, pogłębiający się kontrast między klasą posiadających a proletarjatem robotniczym i zrujnowaną klasą średnią stwarzają wszędzie podatny grunt dla propagandy hitlerowskiej. Nawet w państwach, których byt byłby przez triumf pangermanistycznego hitleryzmu najbardziej zagrożony.

(:) Hitler, Goebbels i spółka myśleli szczerze, że już na tegorocznem Zgromadzeniu Ligi Narodów nda się im zebrać kilka owoców ich propagandy zagranicznej. Próbowali więc nacisnąć tam, gdzie spodziewali się spotkać najmniejszy opór: na kwestję żydowską. Kalkulacje ich były może nie całkiem fałszywe, ale dyplomatyczne wykonanie planu tak niezręcznie, że wywołać musiało życzeniom ich wręcz przeciwny skutek. Wysunęli bowiem obok sprawy żydowskiej znacznie niebezpieczniejszą i wszystkie państwa w ich żywotnych interesach dotykającą sprawę hitlerowskiego „Volkstum", które jest właśnie niczem innem, jak do białego rozpalonym pangermanizmem. Sprowokowali w ten sposób światopoglądową debatę w łonie szóstej Komisji Zgromadzenia, która ich moralnie i politycznie zupełnie zizolowała. Można śmiało powiedzieć, że taktycznie i dyplomatycznie nie pomogła Żydom w tej ciężkiej sytuacji delegacja żadnego państwa więcej i wydatniej, jak — delegacja niemiecka. Zgromadzenie Ligi poprzestało jednak na oględnem potępieniu moralnemi pozwoliło Niemcom połknąć w spokoju gorzką pigułę. Jakkolwiek odrzucenie przez delegację niemiecką rezolucji potwierdzającej najświętsze i najelementarniejsze zasady Ligi Narodów uświadomić musiało każdmu zupełną niemożliwość dalszej współpracy Ligi Narodów z hitleryzmem, to wolano przejść do porządku dziennego i nie wyciągać z tego wydarzenia żadnych dalszych konsekwencyj. Chodziło wszak tylko o Żydów... Tak przynajmniej w danej chwili jeszcze sądzono.

Na szczęście hitlerowcy starają się sami o to, by otworzyć ospałym demokracjom zachodnim oczy. Nie posługują się metodami dyplomatycznemi ani metodami mężów stanu, bo niema wśród nich mężów stanu i bo nie mają czasu na cierpliwą i znojną pracę dyplomatyczną. Zima się zbliża i naród niemiecki może także stracić cierpliwość. Konferencja Rozbrojeniowa doszła nareszcie — i to także pod wpływem hitleryzmu — do takiego stadjum, w którem stało się dla Niemiec jasnem że nie pozwoli im się na dozbrojenie, a raczej nie usankcjonuje się ich już dokonanego dozbrojenia. Podpisanie jakiejkolwiek konwencji musiałoby ponadto pociągnąć za sobą jako nieodzowną konsekwencję rozciągnięcie kontroli nad obecnym stanem zbrojeń wszystkich państw, a więc i zbrojeń niemieckich, i doprowadziłoby w ten sposób do skandalicznych odkryć w dziedzinie przygotowań wojennych Trzeciej Rzeszy.

Stresemann byłby w takim wypadku pojechał z Paul-Boncourem do jakiegoś Thoiry, ale Hitler zwołał szybko Radę ministrów i zadecydował — exodus. Trzeba przyznać, że giestem tym przysłużył się Hitler Lidze Narodów i całej polityce międzynarodowej bardzo wydatnie. Sytuacja jest jasna. Kości są rzucone. PP. MacDonald, Daladier, Mussolini i Davis nie mogli się zdobyć na żadną własną i jednomyślną decyzję. Hitler przyparł ich do muru i chyba teraz nie będą się dłużej między sobą przekomarzali. Hitler potępił ich wszystkich w czambuł i odszedł, zatrzaskując za sobą drzwi. Miejmy nadzieję, że pozostali w sali panowie będą równie konsekwentni, jak i on.

M. KAHANY

Oburzenie opinji angielskiej na min. Neuratha

który zarzucił min. Simonowi nieścisłość

(:) **Londyn. 17. 10. PAT.** Wśród członków rządu brytyjskiego zapanowało niezwykłe oburzenie z powodu wczorajszego wystąpienia niemieckiego ministra spraw zagranicznych Neuratha, który wczoraj wieczorem oświadczył wobec przedstawicieli prasy zagranicznej w Berlinie, że Simon nieściśle zreferował Amerykanom postulaty niemieckie, przedstawione mu przez Bismarcka dnia 6 października br. w Londynie. Simon po przybyciu do Londynu, zapytywany przez prasę, **odrzucił insynuacje Neuratha w jednem zdaniu, zaznaczając, że wina nieścisłego przedstawienia faktów nie leży po jego stronie, zarzucając temsamem Neurathowi w delikatny sposób, że Neurath mówi nieprawdę.** Napaść Neuratha na Simona, pozatem że była grubym nietaktem i dowodziła, że Niemcy są podniecone i wyprowadzone z równowagi, jest także wielkim błędem psychologicznym, dowodzącym nieznajomości Anglików, bowiem jeśli mogły się odzywać tu i ówdzie, bądź w prasie, bądź też w wynurzeniach polityków pewne głosy, krytykujące taktykę Simona, to obecnie po takiej insynuacji, rzuconej pod adresem brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, **cała opinja angielska, jak jeden mąż staje po stronie swojego ministra.** Stanowisko Simona w gabinecie zostanie niebawem wzmocnione. Aczkolwiek w prasie angielskiej zajmują się sugestja mi co do wszczęcia z Niemcami rokowań w ramach paktu 4-ch, to jednak **dotychczas czynniki rządowe wciąż jeszcze stoją na stanowisku, że jedynem miejscem wznowienia z Niemcami rozmów rozbrojeniowych może być tylko Genewa.**



Kto został powołany do Akademji Literatury

(:) Warszawa. 17. 10. (Sin) Na członków Akademji Literatury zostali powołani: Juljusz Kaden-Bandrowski, Wacław Berent, Leopold Staff, Wacław Sieroszewski, Zenon Przesmycki, Zofja Nałkowska i Piotr Choynowski.

Jako dalsi członkowie zostali wybrani: Rostworowski, Strug, Irzykowski, Boy-Żeleński Iłłakowiczówna, prof. Kleiner, Tadeusz Zieliński, Rzymowski. Gdyby Irzykowski albo Strug nie przyjęli nominacji, wejdzie na ich miejsce Rodziewiczówna. (zob. notatka z kraju).

Enuncjacja Normana Davisa o roli Stanów Zjedn. w Genewie

Genewa, 17. 10. (K) W myśl otrzymanych od swego rządu wskazówek wydał dziś główny amerykański delegat na konferencję rozbrojeniową Norman Davis następujące oświadczenie oficjalne: „Obecność nasza w Genewie związana jest wyłącznie ze sprawą rozbrojenia. Jak długo istnieje możliwość skutecznego prowadzenia pertraktacyj rozbrojeniowych, będziemy się chętnie do tego przyczyniali. Nie interesuje nas natomiast kwestja polityczna, lub problemy czysto europejskie. Ponownie stwierdzamy, że politycznie nie jesteśmy związani z żadnem państwem europejskiem. Wszelkie osiągnięcie porozumienia dotyczą jedynie problemu rozbrojeniowego. Czy obecne okoliczności są korzystne, lub niekorzystne do dalszego prowadzenia wysiłków rozbrojeniowych jest to kwestja, na którą musi odpowiedzieć Europa a nie Stany Zjednoczone. W ciągu bieżącego tygodnia odbędą się rozmowy między stolicami europejskiemi. Nie pragniemy brać w nich udziału czynnego, ponieważ ich założenie jest czysto polityczne. Dla polityki Stanów Zjednoczonych pozostaje w dalszym ciągu miarodajne orędzie, jakie w maju br. wystosował prezydent Roosevelt do wszystkich władców państw cywilizowanych.

Przeszkodzić zbrojeniu się Niemiec!

(:) Paryż. 17. 10. PAT. Prasa poranna podkreśla konieczność niezwłocznego rozwiązania zagadnienia, wysuniętego przez gest niemiecki. **Należy — zdaniem dziennika — znaleźć sposoby na to, aby konferencja rozbrojeniowa mogła przeszkodzić ponownemu zbrojeniu się Niemiec.**

Powrót Paul Boncoura i Simona

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 17. 10 (B) Minister spraw zagranicznych Paul Boncour przybył dziś do Paryża pociągiem genewskim razem z angielskim ministrem spraw zagranicznych sir John Simonem. Simon uda się dziś w dalszą podróż do Londynu samolotem.

Debata zagraniczna w Izbie francuskiej odroczona

(:) Paryż. 17. 10. (B) Dziś przedpołudniem odbyło się pod przewodnictwem prezydenta republiki posiedzenie Rady ministrów, poświęcone sprawom finansowym i politycznym. Po przyjęciu szeregu projektów ustaw w sprawie uzdrowienia finansowego i gospodarczego, większą część posiedzenia wypełniło sprawozdanie ministra spraw zagranicznych Paul Boncoura w sprawie sytuacji międzynarodowej.

Jak z kół poinformowanych donoszą, między premjerem Daladierem a interpelantami w sprawie polityki zagranicznej osiągnięto porozumienie, wedle którego **dyskusja nad polityką zagraniczną ma się odbyć dopiero w dniu 27 bm.**

Prof. Weizmann u króla Belgji

(:) Bruksela. 17. 10. ŻAT. Dr. Weizmann, który bawił w tych dniach w Belgji, przyjęty został na audjencji przez króla Belgji.

Konferencja antyhitlerowska zwołana na 29 bm. do Londynu

(:) Warszawa. 17. 10. ŻAT. Zjednoczony żydowski komitet dla walki z prześladowaniami w Niemczech otrzymał zaproszenie na konferencję londyńską, która odbędzie się 29 bm. z inicjatywy rady gmin żydowskich w Anglji.

Rozbite zgromadzenie hitlerowskie w Newark

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

(:) Nowy Jork. 17. 10. (R) W Newark usiłowali narodowi socjaliści odbyć zgromadzenie, czemu jednakże robotnicy przeszkodzili przez wrzucenie do sali bomb cuchnących. **Uczestnicy zebrania w popłochu opuścili salę, zostali jednak na ulicy zatrzymani i pobici. przyczem 12 z nich odniosło rany.**

Znowu aresztowanie dziennikarza zagranicznego w Berlinie

Berlin, 17. 10 Przebywający w Niemczech z okazji procesu o pożar Reichstagu dziennikarz holenderski baron von Swindern został dziś przedpołudniem aresztowany i zaprowadzony do prezydjum policji. Popołudniu został van Swindern zwolniony. Aresztowanie jego miało nastąpić naskutek doniesień, jakie miały wpłynąć do policji.

47 miast niemieckich — bez adwokata-Żyda!

(:) Berlin. 17. 10. ŻAT. Z ogłoszonego obecnie zestawienia wynika, że **w 47 miastach niemieckich niema już ani jednego adwokata żydowskiego. Głównie w Turyngji odbywają się najradykalniejsze rugi.**

Autonomja politechniki gdańskiej zniesiona

(:) Gdańsk. (G) 17. 10. Jak donosi gdańska prasa niemiecka rozporządzeniem senatu gdańskiego zniesiony został dotychczasowy statut Politechniki w Gdańsku, równocześnie zaś z ważnością natychmiastową stworzono urząd „kierownika" Politechniki, którym został prof. dr. Polhausen, należący do partji hitlerowskiej. Kierownik politechniki reprezentować będzie uczelnię nazewnątrz. ustalać skład osobowy ciała profesorskiego za zgodą senatu, oraz rozstrzygać wszystkie wewnętrzne sprawy uczelni, za co będzie odpowiedzialny jedynie przed senatem. W faktycznie tym należy dopatrywać się **końca autonomji politechniki w Gdańsku.**

Min. Benesz gościem Dollfussa

(:) Wiedeń. 17. 10. (W) Czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Benesz przybywa jutro w drodze powrotnej do Wiednia. gdzie zatrzyma się jeden dzień. Odbędzie on konferencję z kanclerzem drem Dollfussem, a później przyjęty zostanie **przez prezydenta Miklasa.**

Dziś w numerze:

Pos. Grünbaum przyjeżdża do Lwowa

(:) Lwów. 17. 10. (O) W piątek przyjeżdża do Lwowa nowoobrany członek Egzekutywy Sjońskiej poseł Grünbaum, który m. in. przeprowadzi lustrację urzędu palestyńskiego we Lwowie.

Lwów ma pecha do naczelników więzień!

(:) Lwów. 17. 10. (O.) Dochodzenia w sprawie nadużyć na terenie magistratu lwowskiego nie zostały jeszcze ukończone, a śledztwo w szeregu instytucyj miejskich trwa. W dniu dzisiejszym w wyniku dochodzeń został zawieszony w czynnościach urzędowych naczelnik lwowskiego aresztu więziennego, przy ul. Sądowej Stanisław Kropiwnicki. Przeprowadzone szkontrum wykryło szereg niedokładności w księgach w związku z wydatkami na wyżywienie więźniów. O godz. 5-tej popołudniu Kropiwnicki został aresztowany. Wywołało to we Lwowie wielkie wrażenie. Zaznaczyć należy, że jest to drugi wypadek aresztowania naczelnika więzienia we Lwowie w przeciągu jednego roku.

Tajemnicza przygoda świadka, który cofnął zeznania

(:) Lwów. 17. 10. (O.) Tajemnicze zajście rozegrało się dzisiejszej nocy przy ul. Krótkiej. Mianowicie znana z niedawnego głośnego procesu przeciwko Katzowi i tow. o zabójstwo Grotkowskiego prostytutka Marja Surówka została dzisiejszej nocy przebita nożem w plecy przez nieznanego osobnika. Do ciężko rannej zostało wezwane pogotowie, które po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło ją do szpitala powszechnego. Policja prowadzi dochodzenia.

Z komisji dla spraw handlu

Warszawa, 17. 10 (Sin) Dziś odbyło się w ministerstwie przemysłu i handlu posiedzenie komisji dla spraw handlu. Omawiano sprawę udziału czynnika obywatelskiego w postępowaniu wymiarowem podatku obrotowego i dochodowego i zapewnienia komisjom odwoławczym charakteru sądów skarbowych.

• • •

(:) **Warszawa.** 17. 10. (Sin) W procesie kastelu cementowego przemawiali dziś obrońcy, poczem rozprawę odroczono do jutra.

• • •

(:) **Warszawa.** 17. 10. Sin. Ministerstwo przemysłu i handlu na skutek ciężkich przekroczeń przepisów standaryzacyjnych odebrało począwszy od 6 listopada kontyngent eksportowy fabryce bekonów w Gniewie. Zarządzenie to, powodujące w swej konsekwencji unieruchomienie fabryki nastąpiło z powodu obniżenia marki towaru **na rynkach zagranicznych.**

Konferencja Krajowa Keren Kajemet Leisrael

(:) Jak już donieśliśmy odbędzie się w Krakowie ogólny zjazd krajowy działaczy Keren Kajemet Leisrael.

Zjazd odbędzie się dnia 1 listopada w sali posiedzeń Kahału. Dnia 31 października wieczorem nastąpi uroczyste otwarcie zjazdu w jednej z największych sal Krakowa połączone z uroczystą akademją.

Prawo uczestniczenia w zjeździe mają:

I. z głosem stanowczym: a) Członkowie Dyrektorjum KKL. b) Wszyscy członkowie A. C. naszej dzielnicy. c) Prezesi względnie zastępcy komisyj KKL. d) Delegaci, wybrani po jednym przez każdą komisję KKL.

II. z głosem doradczym: a) Członkowie wszystkich komisyj KKL. b) Prezesi wszystkich ugrupowań sjońskich w każdej miejscowości.

Wybory delegatów muszą się odbyć wszędzie w niedzielę, dnia 22 bm., **a nazwiska delegatów i uczestników podać należy do Centrali najpóźniej do dnia 25 bm.**, celem wystawienia dla tychże legitymacyj.

Porządek dzienny zjazdu, jakoteż nazwiska referentów ogłosimy za kilka dni.

—o()o—

W sprawie pomnika Berka Joselowicza

(—) Nawiązując do wyboru komitetu budowy pomnika płk. Berka Joselewicza i przydzieleniu przez magistrat krakowski miejsca pod budowę pomnika (na plantach Dietlowskich u wylotu ul. Starowiślnej), pisze wczorajszy „Czas":

„Między inicjatorami i w samym komitecie protektorów, znajdują się prononsowani sjoniści, którzy chcą osobą swą podkreślić te uczucia patrjotyczne i obywatelskie ludności żydowskiej. Fakt ten jest nietylko znamiennym dla nastrojów tejże ludności, ale pocieszającym, jako dowód konsolidacji społeczeństwa polskiego pod wspólnym sztandarem pracy państwowej.

Ze stanowiska państwowego uważamy to jako objaw zdrowy, mający swój odpowiednik w szeregu demokracyj zachodnich, gdzie ludzie jak lord Reading, lord Melchett, Leon Blum, lub gubernator stanu Nowy York płk. Lehman oraz wielu wybitnych mężów stanu Ameryki i Francji, są również prononsowanymi sjonistami".

—o()o—

Zjazd okręgowy „Hitachdutb" w Oświęcimiu

(—) był żywiołową manifestacją sił tej organizacji robotniczej. Na zjazd przybyli reprezentanci następujących miast: Bielska, Chrzanowa, Libiąża, Katowic i Krakowa. Ze szeregu miast, a także i z odległego o 66 km. Krakowa przybył szereg chaluców, z Krakowa dwie chalucoth, piechotą. Może to być dowodem nastroju, jaki panował na tej pgiszy, pełnego oddania dla sprawy palestyńskiej. Obecnych było przeszło 200 delegatów i towarzyszy.

Zjazd zagaił imieniem komitetu lokalnego w Oświęcimiu prezes tow. Dr. Bandler i wiceprezes tow. Mannheimer, poczem wybrano przewodniczącym Zjazdu tow. Rechena z Krakowa. Referat zasadniczy o obecnem położeniu żydostwa miał tow. Dr Benzion Katz, który dał wnikliwą analizę stosunków i wskazał na możliwości wyzyskania nieszczęścia narodowego w Niemczech dla odrodzenia narodu. Po półtoragodzinnym referacie Dra Katza składali sprawozdania referenci pojedynczych snifim, wykazujący znaczne zwiększenie się sił partji. Referat fachowy o aliji wygłosił tow. Mandel z Krakowa, sprawozdanie z prac egzekutywy tow. Nessel. Prócz tego odbyły się narady „Ichud Hakworot" i „Busliji". Tak referaty, jak i dyskusja stały na wysokim poziomie.

Wieczór odbyło się zgromadzenie ludowe, które zgromadziło przeszło 500 słuchaczy ze sfer obywatelskich i młodzieży. Referaty wygłosili tow. Dr. Katz, inż. Rechen i Nessel. Zgromadzenie było wielkim triumfem idei sjonizmu robotniczego, wywody mowców spotykały się z żywiołowym aplauzem słuchaczy. (R-n.).

Proces łapanowski zbliża się ku końcowi

Kraków, 18 października.

(;) Wczorajszą rozprawę o zajścia łapanowskie wypełniły zeznania świadków odwodowych. Świadek Ludwik Stochel z Leszczyny zeznaje, że nie wiedział o odwołaniu wiecu w Łapanowie. W Trzcianie ludzi było dużo, był sztandar i muzyka. Policja przyjechała autem. Z auta zeszedł komisarz, który oświadczył, że ma rozkaz zatrzymać pochód. Pozwolił iść ludziom grupkami. Świadek był w Łapanowie w kościele, nikogo z oskarżonych tam nie widział. Wojciech Stawarz ze Zbydniowa opowiada o zajściu w Trzcianie. Słyszał w piątek u wójta zbydniowskiego, że „święto" jest zakazane. W Trzcianie nie wiedziano o odwołaniu wiecu. Kiedy zebrało się około 500 ludzi, przyjechała autem policja. Komisarz zawołał: „Kto jest na czele pochodu?" Z tłumu odpowiedziano „Ryba". Ryba chwilowo był nieobecny. Kiedy nadjechał na rowerze, zrobił go odpowiedzialnym za pochód i kazał mu go rozwiązać.

Czy ludzie się pchali na policję, świadek tego nie widział. Tłok zrobił się dopiero wtedy, kiedy Ryba został uderzony i zaczęto wołać: „Ryba zabity!" Świadek nie słyszał żadnych okrzyków przeciw policji. W Łapanowie widział świadek rannego Toboła, leżącego na stopniach posterunku, oraz słyszał, jak Ryba ze stopni tych uspokajał tłum wołając: „Dajcie spokój! To są władze! Posłowie podjadą". W odpowiedzi na pytania adw. dr. Warenhaupta świadek wyjaśnia, że wójt w Zbydniowie zawiadamiał tylko tych ludzi o odwołaniu wiecu, którzy przychodzili do niego z podatkami. Ogólnych zawiadomień nie było.

Świadek Jan Kuśnierz z Łapanowa słyszał ze stopni posterunku jak wołał ktoś: „Chłopy, spokój!". Mówiono mu, że osobnikiem tym był Ryba. Szczegółowo opisuje świadek pobicie posterunkowego Domagały, którego znał osobiście. Pobicie to miało miejsce po zajściu. Domagała ubrany był po cywilnemu. W pewnej chwili napadło na niego kilku osobników, którzy wykręcali mu ręce, dusili go pod gardło i bili laskami.

Oskarżony Stelmach jest podobny do tego, który bił posterunkowego Domagałę najwięcej. Kiedy Domagała schronił się do apteki, świadek zwrócił się do osobników, którzy go pobili e słowami: „Bójcie się Boga, co robicie? Czemu go bijecie? To przecież nasz chłop z Łapanowa" — na co mu odpowiedziano: „Co się panu o niego rozchodzi, to jest tajny policjant". Szynkarz z Łapanowa B. Kempler słyszał, jak jakiś osobnik wołał do tłumu: „Uspokójcie się". Jan Stawarz z Trzciany opowiada szczegółowo o przebiegu zajścia w Trzcianie, podkreślając, że komisarz, który przyjechał na czele policjantów, był „łagodny". Pozwolił iść ludziom grupkami. Kiedy ludzie zaczęli się pchać, policja przyjęła ich kolbami.

Po przesłuchaniu jeszcze kilku świadków, rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Straszne samobójstwo umysłowo chorego

(:) (rg) Wieś Klasno k. Wieliczki była onegdaj widownią strasznego zamachu samobójczego, popełnionego przez jednego z tamtejszych mieszkańców, umysłowo chorego.

Otóż Jan Konopka, 42-letni rolnik, zam. w Klaśnie, od szeregu lat cierpiał na chorobę umysłową. Onegdaj popełnił on straszne samobójstwo. Korzystając z nieuwagi domowników porwał on nóż i poderżnął sobie gardło. Przeciął on sobie tchawicę i w bardzo ciężkim stanie został przewieziony do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Pomimo pomocy lekarskiej Konopka zmarł po kilku godzinach.

Teatr i Kino

Menachem Rubin na czele teatru żydowskiego

Przygotowania do premjery „200.000" Szaloma Alejchema pod kierownictwem artystycznem M. Rubina są w pełnym toku. Już od tygodnia odbywają się całodzienne próby, ponadto dekoracyjna część według nowoczesnej konstrukcji budzi wielkie zainteresowanie. Muzykę do tej sztuki z żydowskich motywów ludowych aranżował znany kompozytor Szalom Sekundo. Oprócz M. Rubina w roli głównej, bierze udział pierwszorzędny nowo zaangażowany zespół.

—o()o—

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dzisiaj powtórzenie komedji Jakóba Devala pt. „Stefek" w opracowaniu scenicznem J. Karhowskiego. Jutro sztuka Z. Modrzewskiej „Błędne koło Krystyny". W próbach komedja Fredry „Śluby panieńskie", które dane będą w najbliższą sobotę. Obsadę stanowią: pp. Galińska, Klońska, Ludwiżanka, Hierowski, Kułakowski, Solarski, Turski.

— SERGJUSZ PROKOFIEW, światowej sławy pianista i jeden z najwybitniejszych kompozytorów doby współczesnej, cieszący się niezwykłą popularnością w największych ośrodkach kultury muzycznej, wystąpi poraz pierwszy w Krakowie z jedynym koncertem we czwartek 19 bm. w Starym Teatrze. Prokofiew, którego koncerta budzą wszędzie niebywałą sensację, jest bezsprzecznie jedną z najwybitniejszych indywidualności wśród pianistów i kompozytorów, a gra jego pełna uduchowienia wywołuje niebywały entuzjazm wśród słuchaczy.

—o()o—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa 19'30 wiecz.: „Stefek".
Czwartek 19'30 wiecz.: „Błędne koło Krystyny"

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Środa 20 wiecz.: „Musisz się ze mną ożenić".
Czwartek 20 wiecz.: „Stefek"

—o()o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Dzieje grzechu".
APOLLO: „Zdobyć cię muszę" (Jan Kiepura).
ATLANTIC: „Onkel Mozes" (Morris Schwartz).
DOM ŻOŁNIERZA: „Melodja serc" (Dita Parlo).
PROMIEŃ: „Romanse cygańskie" (Brygida Helm) „Kobiety bez przyszłości" (Joan Crawford)
SZTUKA: „Toto".
ŚWIT: „Nowoczesny Robinson" (Douglas Fairbanks).
SŁOŃCE: „Pośrednik miłości" (Buster Keaton).
WANDA: „Jaką mnie pożądasz" (Greta Garbo). Ponadto Rewja 12-tu pułków kawalerji.
UCIECHA: „Turbina 50.000" (film wytwórni sowieckiej).

—o()o—

— UNIWERSYTET LUDOWY PRZY STOW. BNEJ SJON (Dietla 107). Już w najbliższych dniach nastąpi otwarcie Uniwersytetu Ludowego, na którym będą prowadzone prelekcje z następujących dziedzin: Historja Żydów w Polsce, Historja literatury hebr., Przegląd prasy, Literatura i Sztuka. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat codziennie w godz. 8—9'30 wiecz.

Mussolini chce ratować Niemcy

§ (K) Swe wystąpienie z Ligi Narodów i z międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej uzasadniają Niemcy jednolitym frontem mocarstw, które wciąż traktują Niemcy jak zwycięscy zwyciężonego, zapominając o tem, że w myśl traktatu wersalskiego rozbrojenie Niemiec miało być tylko krokiem przedwstępnym do ogólnego rozbrojenia światowego. Cała ta argumentacja opiera się **na kruchych podstawach.** Prawdą jest że traktat wersalski przewiduje ogólne rozbrojenie, ale **niema w nim nawet cienia uzasadnienia na dozbrajania niemieckie.** Natomiast Niemcy interpretują wprost swawolnie traktat wersalski w ten sposób, że domagają się równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń, które zresztą przeprowadzają na wielką skalę, nie pytając się wcale o to państw zainteresowanych. Niemcy mogą najwyżej, powołując się właśnie na postanowienia traktatu wersalskiego, domagać się efektywnego rozbrojenia innych państw. **Wszelka zaś inna interpretacja jest niezgodna, ani z tekstem ani z duchem traktatu wersalskiego.**

(:) Faktem jest, że Niemcy znalazły się w Genewie zupełnie prawie odosobnione, ale zamiast zastanowić się właśnie nad tym faktem, postanowiły świat steroryzować. Co właściwie skłoniło Niemcy do wystąpienia z Ligi Narodów i z międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej?

W przeddzień wystąpienia zaszła w Genewie zmiana na korzyść Niemiec. Przedtem utworzył się front jednolity Anglji, Ameryki i Francji na konferencji rozbrojeniowej, ale, by umożliwić dalsze rokowania, delegacja amerykańska sama opuściła ten front, nie chcąc wywołać wrażenia, jak gdyby zwarta falanga szła przeciwko Niemcom. Postanowiono więc nie wręczyć Niemcom wspólnej noty trzech mocarstw, lecz sir John Simon miał w poniedziałek uzasadnić stanowisko Anglji, poczem miała dopiero rozwinąć się dyskusja. Anglja na tę taktykę się zgodziła, ponieważ też chciała zostawić furtkę otwartą do dalszych rokowań.

CO UZGODNIŁY MIĘDZY SOBĄ TRZY MOCARSTWA?

Po podpisaniu konwencji rozbrojeniowej miał nastąpić okres czteroletni, podczas którego miały państwa zreorganizować swe armje. Reichswehra, której czas służby wojskowej trwa przez lat 12, miała się zamienić w milicję o znacznie krótszym czasie służby wojskowej: militarne organizacje prywatne w Niemczech, obejmujące przeszło miljon ludzi, miały być rozwiązane. Drugi punkt przewidywał automatyczną kontrolę we wszystkich państwach również na przeciąg czterech lat, po upływie którego wszystkie stałe armje europejskie w przeciągu dalszych czterech lat miały być zamienione w milicje. W tym drugim czasokresie miały Niemcy otrzymać prawo ufundowania sobie ciężkiej artylerji.

Pytanie przeto zachodzi, dlaczego właściwie Niemcy tak zasadniczy i wrogi stawiały opór temu planowi. Hitler kilkakrotnie zapewniał, że Niemcy chcą pokoju i tylko pokoju, w czem mu dzielnie sekundował mistrz propagandy Goebbels. Jeśli więc Niemcy dążyły naprawdę do pokoju, dlaczego domagały się kategorycznie powiększenia zbrojeń, które i tak wedle planu miały być zniesione na całym świecie. A zresztą był to przecież tylko plan, który mógł ulec jeszcze rozmaitym zmianom. Wszak plan ten nie przewidywał nawet wyraźnie sformułowanych sankcyj, na wypadek jeśli jakieś państwo będzie się dozbrajało. W jednym tylko punkcie mogły Niemcy pozornie i formalnie mieć słuszny powód do żalu, mianowicie w punkcie domagającym się dalszego utrzymania strefy zdemilitaryzowanej **nad Renem, ale tylko pozornie i formalnie, bo z chwilą**, gdyby się świat przekonał o prawdziwej i istotnej woli pokojowej Niemiec, punkt ten straciłby swą ostrość, a nie ulega wątpliwości, że Francja wtenczas poszłaby i w tej sprawie na ustępstwa.

CO NIEMCY ZYSKAŁY?

Zachodzi teraz pytanie co właściwie Niemcy zyskały na tem uderzeniu pięścią w stół. Krążą pogłoski że Neurath był przeciwny temu ryzykanckiemu krokowi i starał się na radzie gabinetowej przekonać Hitlera, że Niemcy tylko zyskać mogą, przedłużając dyskusję, bo liczyć mogły na poparcie Włoch.. Hitler nie chciał o tem nawet słyszeć, i jako „Führer“ zamknął dyskusję krótkim i stanowczym rozkazem. Rządy przyjęły to niemieckie trzaśnięcie drzwiami spokojnie, ale cały świat zareagował na to zupełnie inaczej. Świadczy o tem artykuł Henry Berengera, przewodniczącego senackich komisyj spraw zagranicznych, ogłoszony w „Agence Economique et Financiere“. Zdanie Berengera jest o tyle miarodajne, ponieważ przewodniczący senackiej komisji dla spraw zagranicznych ma duży wpływ na politykę zagraniczną Francji i napewno bez zgody premjera Daladiera nie zabiera głosu publicznie. Otóż zdaniem Berengera **Hitler dąży do wyzwolenia się z traktatów pokojowych i chce złamać nietylko traktat wersalski ale i traktat lokarneński.** Hitler osiągnął jeszcze jeden cel, który napewno nie leżał na linji jego zamierzeń, **unicestwił bowiem też pakt czterech, który swą żywotność** zachować może tylko w ramach Ligi Narodów. Teraz pozostają w mocy artykuły 42 i 44 traktatu wersalskiego, które zakazują Niemcom utrzymywania wojska w zdemilitaryzowanej strefie nadreńskiej, oraz artykuł 213, wedle którego Niemcy muszą się zgodzić na kontrolę swych tajnych zbrojeń. Jest więc rzeczą konieczną, by Rada Ligi Narodów uchwaliła przeprowadzić śledztwo w sprawie tajnych zbrojeń niemieckich. Berenger kończy swój artykuł stwierdzeniem, że rządy, zainteresowane w utrzymaniu traktatu wersalskiego, muszą zespolić swe siły, by zapewnić bezpieczeństwo swych granic i nie dopuścić do nowej wojny.

CO UCZYNI MUSSOLINI?

Z dyskusji prasy europejskiej około tej bomby niemieckiej interesują przedewszystkiem głosy prasy włoskiej. Opinja publiczna świata chciałaby się bowiem dowiedzieć, czy Włochy zostały zaskoczone tym krokiem niemieckim, czy też Mussolini przedtem został poinformowany. Na to pytanie tak prędko odpowiedzi nie dostaniemy, bo obie strony zachowują dyskretne milczenie. Faktem jest, że prasa włoska zachowuje bardzo dużą rezerwę, nakazaną przez Mussoliniego, któremu uśmiecha się bardzo rola rozjemcy europejskiego. Mussolini chciałby zwołać do Rzymu konferencję mocarstw, które podpisały pakt czterech, a licząc się ze Stanami Zjednoczonemi, które bardzo żywo są zainteresowane w rozbrojeniu Europy, chciałby też przyciągnąć do tej konferencji i Amerykę. Francja temu planowi narazie jest przeciwną, być jednak może, że ulegnie presji Anglji, gdyż MacDonald za żadną cenę nie zechce dopuścić do rozbicia konferencji rozbrojeniowej. Narazie więc nie wiedzieć, jakie wyjście z tej trudnej sytuacji znajdzie Mussolini, który bądźcobądź musi się tak liczyć z Ameryką, jak i z Francją, ponieważ, jak w rozmowie z dziennikarzem francuskim Kerillisem zapewnił, przystąpię obecnie do **planowej racjonalizacji życia gospodarczego we Włoszech,** co bez pomocy kapitału francuskiego jest rzeczą prawieże niemożliwą. Od stanowiska więc Włoch bardzo wiele zależy, — śmiało powiedzieć można, że **w ręku Mussoliniego leży klucz do rozwiązania międzynarodowej sytuacji politycznej.**



UWAGI.

„Znane wypadki“...

(;) „Głos Narodu“ zarzucił posłowi polskiemu w Bukareszcie p. ministrowi Arciszewskiemu, iż „są mu obce znane wypadki z r. 1920 w miastach mających duży procent ludności żydowskiej jak Siedlce, Białystok, Wilno...“, skoro wygłosił tak ciepłe przemówienie na okręcie „Polonja“.

Polemizując z „Głosem Narodu“ na temat innych zarzutów zawartych w odnośnej notatce, pominęliśmy owe „znane wypadki“ jako rzecz drugorzędną. Ponieważ jednak „Głos Narodu“ wytyka nam teraz to nasze pominięcie, przeto oświadczamy mu publicznie, że „znane wypadki“ w Siedlcach, Białymstoku, Wilnie, są znanemi kłamstwami **i oszczerstwami,** podobnie jak ohydnem oszczerstwem jest wersja o laniu gorącej wody itp. we Lwowie w listopadzie 1918.

Co do Lwowa znalazł się sumienny publicysta żydowski dr. Insler, który oszczerstwa lwowskie zdemaskował w obszernej książce (przeciwko jej konfiskacie autor założył odwołanie, dotąd nie załatwione), odnośnie do Siedlec, Białegostoku, Wilna itd. oszczerstwa dotychczas bezkarnie krążą. Co więcej, czyni się nawet wyrzuty dyplomacie polskiemu, że nie opiera się na nich w swoich ofijalnych wystąpieniach...

Mifal Arlosorow

(;) Do prezesów wszystkich organizacyj sjonistycznych, referentów KKL. i K. H. i Ligi Pracującej Palestyny na prowincji:

W myśl wysłanego w dniu dzisiejszym cyrkularza instrukcyjnego, akcja „Mifal Arlosorow“ ma charakter doraźny i winna być przeprowadzona najdalej do dnia 15 listopada br, w którym to dniu musi być bezwzględnie zlikwidowana.

W czasie akcji „Mifal Arlosorow“ nie może być prowadzona żadna odrębna akcja Keren Hajesodu lub KKL., wobec czego wszyscy pracownicy tych funduszów stawić się winni do dyspozycji akcji „Mifal Arlosorow“.

Komitety lokalne akcji winny się w myśl instrukcyj natychmiast ukonstytuować, przyczem do pracy należy bezwzględnie przyciągnąć wszystkich aktywnych towarzyszy wszystkich ugrupowań sjońskich i całą młodzież.

O ukonstytuowaniu się komitetów lokalnych akcji, winni Towarzysze, którym misję tę powierzono, natychmiast biuro centralne uwiadomić we dle przesłanego im kwestjonarjusza, najdalej do dnia 22 bm.

Materjał propagandowy i zbiórkowy zostanie odwrotnie przesłany, po otrzymaniu zawiadomienia o ukonstytuowaniu się komitetu lokalnego

Sjoniści!

Akcja „Mifal Arlosorow“, poza godnem uczczeniem pamięci tragicznie zmarłego Wodza, zapoczątkować winna nową erę w historji naszej kolonizacji narodowej w Palestynie. Od jej powodzenia zależną jest wzmożona alija i nowe zdobycze ziemi dla Żydowskiego Funduszu Narodowego, wobec czego do akcji stawić się winni najaktywniejsi towarzysze.

W myśl uchwały Komitetu Centralnego akcji, ofiara na rzecz „Mifal Arlosorow“ winna odpowiadać równowartości jednego dnia pracy dla osób o stałej pracy zarobkowej.

We wszelkich sprawach związanych z akcją „Mifal Arlosorow“ należy się komunikować z **biurem akcji pod adresem: „Mifal Arlosorow“, Kraków, Starowiślna 52 m. 11.**

Biuro Komitetu Wykonawczego.

Szprincak o Mifal-Arlosorow

Znany przywódca robotniczy tow. Szprincak udzielił ŻAT-nej wywiadu w sprawie akcji na rzecz Mifal-Arlosorow: Mifal-Arlosorow prowadzą wspólnie Keren Kajemeth i Keren Hajesod. Najwyższe instancje ruchu sjonistycznego zajmą się formami kolonizacyjnemi oraz doborem kolonistów, kierując się nie przy należnością do tego czy innego kierunku, lecz ich zdolnościami i przysposobieniem do pracy na roli. Wyznaczono nader krótki termin dla Mifal-Arlosorow. W ciągu kilku tygodni akcja musi być zakończona, aby można było przystąpić do regularnej zbiórki na rzecz funduszów sjonistycznych. Akcję należy przeto przeprowadzić bardzo intensywnie.

Plan akcji przewiduje zebranie 100.000 f. szt. Robotnicy palestyńscy ofiarowali już **na ten cel 17.000 f. szt.**

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Wacław Sieroszewski prezesem Polskiej Akademji Literatury

(;) Z Warszawy donoszą: W pałacu Potockich pod Karjatydami na Krakowskiem Przedmieściu robione są już przygotowania do inauguracyjnego posiedzenia Akademji Literackiej W tym też pałacu będzie stała siedziba Akademji.

Tymczasem, jak słychać, w ubiegłą sobotę w prezydjum Rady ministrów odbyło się zebranie siedmiu nominatów, a dzisiaj jest już cały skład piętnastu akademików.

Narazie jednak skład ten trzymany jest w sekrecie. Mimo tej tajemniczości, przedostała się pogłoska, że pierwszym prezesem pierwszej Akademji Literackiej w Polsce obrany został Wacław Sieroszewski.

(;) Jak słychać, znany artysta- malarz prof. Jastrzębowski opracował projekt srebrnej gwiazdy akademickiej z inicjałami „A L.“ która będzie jedyną odznaką przynależności do grona polskich „nieśmiertelnych“.

Poza zaszczytami, płynącymi z godności członkowstwa Akademji, „nieśmiertelni“ będą mieli także pewne honoracje, a mianowicie t zw. „żetony obecności“ za każde odbyte posiedzenie, którego wysokość honoracyjna jeszcze nieustalona, będzie jednak dość wysoka, przypuszczalnie w granicach 10—200 zł Przyznano również akademikom przywilej bardzo ważny, a mianowicie dożywotni bilet bezpłatnej jazdy w I-szej klasie wszystkiemi pociągami polskiemi.

O cmentarz dla zmarłych żołnierzy żydowskich

(;) PAT donosi: Między naczelnym rabinem W. P. kpt. B. Steinbergiem, prezesem gminy żydowskiej p. E Mazurem i wiceprezesem Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski p radcą Al. Haftką odbyła się narada w sprawie ufundowania przez warszawską gminę żydowską specjalnego cmentarza dla zmarłych żołnierzy wyznania mojżeszowego.

Po wysłuchaniu wywodów rab kpt. Steinberga, p prezes Mazur przyrzekł, że w najbliższych dniach zostanie z terenu ogólnego cmentarza żydowskiego przy ul. Okopowej wydzielony specjalny teren, przeznaczony dla zmarłych żołnierzy wyznania mojżeszowego.

„12 krzeseł“ w Sądzie

Członek redakcji „Cyrulika Warszawskiego“ i piosenkarz, p. Jerzy Paczkowski, oraz znany poeta Józef Wittlin wystąpili na drogę sądową przeciwko p. Rosenowi, kierownikowi wytw. „Rexfilm“, która nakręciła obraz „12 krzeseł, gdzie występuje Vlasta Burian i A. Dymsza

Pp. Paczkowski i Wittlin wręczyli w swoim czasie p. Rosenowi scenarjusz do „12 krzeseł“. P. Rosen scenarjusz ten zwrócił autorom po paru tygodniach, oświadczając, że zeń nie skorzysta. Ale okazało się, że w filmie „12 krzeseł“, do którego scenarjusz napisał jakiś inny specjalista, znalazły się jednak trzy sceny pomysłu pp. Paczkowskiego i Wittlina.

Tak się przedstawia tło sprawy, która odbędzie się w dniach najbliższych w sądzie grodzkim.

Lekarze bezrobotni u bram Funduszu Pracy

(;) Delegacja Naczelnej izby lekarskiej z prof. dr. Michałowiczem na czele przyjęta była przez ministra opieki społecznej dr. Hubickiego, któremu przedłożyła szereg aktualnych postulatów, m. in. kwestję szerzącego się bezrobocia wśród lekarzy i ewentualnej pomocy z Funduszu Pracy przez zatrudnienie pozostających bez pracy lekarzy. Podług danych Izby oprócz całkowicie bezrobotnych lekarzy, jest coraz więcej lekarzy, którzy zarabiają poniżej minimum egzystencji.

Niezatwierdzony prorektor

(;) Ze Lwowa donoszą, iż wybrany na bieżący rok akademicki prorektor Uniwersytetu Jana Kazimierza, prof dr. Włodzimierz Koskowski nie uzyskał aprobaty ministra WR. i OP.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

(—) **W SOBOTĘ PRZYBĘDZIE PAN PREZYDENT R. P. DO BIELSKA.** Na poświęcenie zapory wodnej w Dolinie Luizy, przejedzie Pan Prezydent Mościcki w sobotę, 21 bm., o godz 15,30 przez miasto Bielsko ulicami 3-go Maja, Wzgórzem, Rynkiem i Cieszyńską. Magistrat wzywa wszystkich mieszkańców do udekorowania domów chorągwiami o barwach państwowych i miejskich. Wstęp do przegrody dolinowej w Wapienicy mają wyłącznie osoby zaproszone, oraz te, które otrzymają specjalne na to zezwolenie.

(—) **W SCHRONISKU IM. NORDAUA** na Hali Boraczej odbyło się w niedzielę uroczyste odsłonięcie 3 tablic pamiątkowych z okazji upływu roku od otwarcia schroniska. Mimo pochmurnej pogody zjawili się na szczycie liczni goście, których im. ŻTTN „Makkabi“ serdecznie przywitał p. Feiler, poczem p. **Dr. Otton Robinsohn** wygłosił okolicznościowe przemówienie, podkreślając specjalne zasługi p. inż. **Oskara Deutscha**, prezesa ŻTTN „Makkabi“, dookoła budowy schroniska. Jako prezent honorowy wręczono przytem p. inż. Deutschowi srebrny puhar. Skromną uroczystość zakończono odśpiewaniem „Hatikwy“.

(—) **ZUCHWAŁE WŁAMANIE KASOWE.** Do biura winiarni Ochsnera w Białej dokonano ub. nocy zuchwałego włamania, przy którem padło łupem złodziei 1400 zł. Do biura złodzieje dostali się ze strychu przez wyłamany w suficie otwór. W rozprutej kasie znaleźli 1400 zł. Małą kasetkę, zawierającą o wiele wyższą sumę pieniędzy, pozostawili nienaruszoną. Tą samą drogą co przyszli, rabusie ulotnili się niespostrzeżeni przez nikogo. Nad ranem dopiero przy otwarciu biura zauważono włamanie.

(—) **SAMOBÓJSTWO** popełnił Alfred Richter, lat 50, współwłaściciel firmy „Richter i Bukowski“ w Bielsku, ul. Widok 20. Denat w ubraniu położył się do łóżka i wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia. Przyczyną desperackiego czynu — katastrofalny stan finansowy. Śp. Richter w latach 1922 do 1925 był członkiem bielskiej Rady Miejskiej w ramienia partji ogólnodemokratycznej.

(—) **ZE SALI SĄDOWEJ.** Sąd okręgowy w Cieszynie skazał onegdaj Władysława Gacha na 2 lata więzienia, za napad rabunkowy dokonany w lipcu br. na inkasentkę Zuzannę Twardzik w Bielsku.

(—) **REORGANIZACJA „HECHALUCU“.** Po dłuższej przerwie przystąpiła do wznowionej pracy miejscowa organizacja „Hechaluc“. Organizacja ta liczy obecnie około 90 członków, pochodzących z tutejszych organizacyj młodzieży sjonistycznej, Do wydziału zostali wybrani Szmuel Berger (Haszomer Hacair), Jecheskiel Federmann (Stam- Chaluc), Benjamin Grünfeld (Akiba), Meir Bester (Gordonja) i Mordechaj Wolfshaut (Bussija). Na sekretarza wybrano Meira Bestera. Zebrania Plenarne „Hechalucu“ odbywają się co sobotę w lokalu „Akiby“, Biała, Rynek 3.

(—) **ZE SPORTU.** W ub. niedzielę odbyły się w Bielsku zawody footballowe na rzecz podokręgu bielskiego między reprezentacjami Górnego Śląska a Bielska. Ku ogólnemu zadziwieniu zwyciężyła drużyna bielska w stosunku 5:3, podczas gdy w pierwszej połowie Górnoślązacy już prowadzili 2:0. Drużyna bielska składała się z graczy BBSV, Hakoah, Biała- Lipnik i RKS. Z graczy Hakoahu wyznaczył się Hönig, który strzelił 2 bramki. — Przedtem rozegrane zawody Hakoah—Biała-Lipnik zakończyły się 2:2 (2:0).

(—) **WALNE ZEBRANIE** organizacji ogólnosjońskiej „Haszachar“ odbędzie się dziś we środę o 8,30 wiecz. w kasynie sjonistycznem, Bielsko, Kolejowa 19.

(—) **PRZEZ OMYŁKĘ POGRZEBANY NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM.** Z końcem sierpnia br. znaleziono w Szczyrku zwłoki młodego mężczyzny, który — jak wykazała obdukcja — popełnił samobójstwo przez wypicie lyzolu. Ponieważ nie zdołano ustalić tożsamości denata, pogrzebano go mimo protestu zarządu Gminy żydowskiej na cmentarzu żydowskim w Białej. Onegdaj jednak na podstawie doniesienia ze strony rodziny zmarłego, ustalono, iż jest nim niejaki Fryderyk Matejko, lat 26, urzędnik w Świętochłowicach, wyznania katolickiego. Wobec tego zarządzono ekshumację zwłok i przewiezienie na cmentarz katolicki.

(—) **Z SALI ODCZYTOWEJ.** Zarząd Bibljoteki Gminy Żydowskiej w Bielsku urządza cykl wykładów popularnych z dziedziny literatury. Pierwszy wykład odbędzie się dziś o 8,30 wiecz. w sali kahalnej w Bielsku. Referuje prof. Dr. Juljusz Werner nt. „Szalom Asz i główne jego dzieła“.

(—) **W KINACH:** Apollo: „Tysiąc i druga noc“ (Iwan Możżuchin), Miejskie Biała: „Wesoły karawaniarz“ (Vlasta Burian). Miejskie Bielsko: „Człowiek małpa“ (Jonny Weissmüller).

—oOo—

KRONIKA RZESZOWSKA

(—) **ZE STOW. „BNEJ SJON“.** W ub. sobotę staraniem stow. „Bnej Sjon“ odbył się z okazji wyjazdu do Erec 6 członków uroczysty bankiet w obecności licznej publiczności i gen. sekretarza krakowskiej egzekutywy org. sjońskiej A Hofstädtera. Po zagajeniu bankietu przez przewodniczącego p. M. Srokę i odśpiewaniu „Techzakna“ żegnali odjeżdżających reprezentanci różnych organizacyj i stowarzyszeń, a to pp. Kohanowa („Wizo“), Mgr. Rosner („Makkabea“), Jare („Ezra Chalucowa“), Altmannówna („Haszomer- Hacair“), Flaumendorf (org. rewizjonistów), Wilkenfeldówna (Hanoar- Hacioni), Brennerówna („Młode Wizo“), Klein („Akiba“), Schwarzówna („Hechaluc“), Seiden (komisja Ż. F. N), Dr. Kanarek (Org. sjońska). Dr. Hopfen (Sjonistyczna Reprezentacja w kahale i radzie miejskiej), Mgr. Dornfest (Pługa chalucowa ogólnych sjonistów), Reiter (ref. chalucowy org. sjońskiej), Birnbaum („Tarbut“), i dr. Wang (ref. młodzieży org. sjońskiej). Delegat egzekutywy p. Hofstädter wygłosił dłuższe okolicznościowe przemówienie, przyjęte z ogólnem uznaniem Ponadto program obejmował żywy dziennik umiejętnie zredagowany przez pp. Emmera jun., Seidena i Tuchfelda oraz śpiewy i monologi. W bankiecie wziął też udział nasz poeta ludowy Nachum Sternheim, który odśpiewał liczne swoje pieśni ku ogólnemu zadowoleniu. O późnej godzinie nocnej wśród sympatycznej atmosfery i po odśpiewaniu „Hatikwy“ zamknął p. Trink bankiet, który udał się pod każdym względem.

(—) **ZE STOW. ŻYD. AKAD. „MAKABEA“.** Onegdaj odbyło się zwyczajne bardzo liczne walne zebranie członków stow. żyd. akad. „Makabea“, na którem ogólne sprawozdanie złożył przewodniczący p F. Hirschhorn. Ze sprawozdania wynika, że w okresie sprawozdawczym kontynuowano ożywioną pracę na każdem polu pracy sjońskiej i społecznej. Oprócz tygodniowych referatów odbywały się m. in. kursy języka hebrajskiego pod kierownictwem prof. Weissa, języka angielskiego, palestynografji, historji żydowskiej i sjonizmu. Z inicjatywy wydziału, stojącego w kontakcie z centralnemi w Krakowie i Lwowie, utworzono grupę chalucową i powołano do życia ogólny antyhitlerowski komitet młodzieży, który w najbliższych dniach rozpoczyna intensywną pracę. Po odbytej dyskusji udzielono votum zaufania ustępującemu wydziałowi i wybrano nowy wydział w następującym składzie: F. Hirschhorn — przewodniczący, I. Licht — wiceprzew., S. Zucker — sekretarz, E. Karpfówna — skarbnik, A. Nadel — bibljotekarz, J. Brenner, Jakobi i J Prosser — członkowie wydziału. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: M. Kohn, Mgr. Rinde i Mgr. Rosner. a w skład sądu koleżeńskiego weszli pp. Mgr. Dynówna, Mgr. Reich i Mgr. Wachspross. M. in. uchwalono rezolucję potępiającą postępowanie hitlerowskich Niemiec jakoteż wzywającą członków do intensywnej pracy na rzecz Ż. F. N. i Keren Hajesod.

MEIR GROSSMAN W TARNOWIE I KRAKOWIE

Meir Grossman, przywódca „Judenstaatspartei“ (Federacja Sjonistów Rewizjonistów) wiceprezydent A. C. Światowej Organizacji Sjon., wygłosi referat n. t.: „Nowe drogi do dawnego celu“ w Tarnowie w czwartek dnia 19 bm., w Krakowie w niedzielę dnia 22 bm.

—oOo—

Imponująca manifestacja nad grobem Herzla

W ub. niedzielę odbyła się na cmentarzu żydowskim w Wiedniu tradycyjna manifestacja nad grobem Herzla. Policja zakazała noszenia chorągwi sjonistycznej. Na cmentarzu zebrała się wielka liczba Żydów, przekraczająca znacznie dotychczasową cyfrę uczestników tej manifestacji. Na czele pochodu szedł prezydent Nahum Sokołów razem z pierwszym sjonistycznym prezesem wiedeńskiej gminy drem Friedmannem. Nad grobem nie wygłoszono żadnych przemówień. Cicha manifestacja — i pochód przed grobem Teodora Herzla wywarł potężne wrażenie.

—oOo—

Co mówi rab. Berlin o opozycji Mizrachi?

Wiedeń (ŻAT) Naczelne kierownictwo Mizrachi w najbliższym czasie odbędzie naradę nadzwyczajną, aby powziąć decyzję w sprawie stanowiska i taktyki Mizrachi wobec nowej egzekutywy sjonistycznej. W swym referacie wiedeńskim rabin Berlin oświadczył, że przywódcy Mizrachi nie wezmą udziału w propagandzie na rzecz Keren-Hajesodu. aczkolwiek każdy mizrachista spełniać będzie swój obowiązek jako płatnik Keren-Hajesodu, jeśli rada naczelna Mizrachi nie poweźmie innych uchwał. Mizrachi nie bierze żadnego udziału w akcji na rzecz Mifal-Arlosorow. W sprawie Keren-Kajemeth przywódcy Mizrachi zgłosili do dyrektorjum znane żądania co do przestrzegania soboty i kuchni rytualnej na gruntach Keren-Kajemeth. Jeśli żądania te nie będą urzeczywistnione, wówczas Mizrachi rozważy tę sprawę. W każdym razie Mizrachi nigdy nie zastosuje taktykę Agudy, która sprowadza się do pozostawienia sprawy odbudowy Palestyny w innych rękach.

—oSo—

Arabowie zbojkotują otwarcie portu w Hajfie?

Jerozolima (ŻAT) Notable arabscy w Safed postanowili nie wziąć udziału w uroczystem otwarciu portu hajfskiego, które nastąpi 31 października. Równocześnie Arabowie z Safed zwrócili się do wszystkich Arabów palestyńskich z wezwaniem, aby zbojkotowali uroczystość otwarcia portu hajfskiego.

—oSo—

„Times“ o sytuacji uchodźców niemieckich

(:) Londyn. ŻAT. „Times“ ogłasza przegląd sytuacji uchodźców niemieckich w różnych krajach i wykazuje, że liczba osób, która schroniła się z hitlerowskich Niemiec do Francji sięga 30.000. Przeważnie są to ludzie, posiadający środki do życia, jedynie około 10.000 osób zaliczyć należy do uchodźców, którzy korzystać muszą z pomocy społecznej.

„Times“ charakteryzuje ciężkie warunki, w jakich ochodźcy ci żyją i wskazuje na konieczność urządzenia tych uchodźców w różnych krajach, gdzie kwalifikacje ich mogą być z pożytkiem wyzyskane.

—oOo—

ŻYDOM NIE WOLNO KONSUMOWAĆ W RESTAURACJACH BERLIŃSKICH.

Bruksela (ŻAT). Korespondent tutejszego pisma „Le Soir“ donosi o następującem wydarzeniu, które charakteryzuje stosunek do Żydów w stolicy „Trzeciej Rzeszy“.

Do jednej z większych restauracyj berlińskich wszedł dziennikarz francuski i zamówił kolację. — Dziennikarz francuski o wyglądzie Żyda przez czas dłuższy nie był obsługiwany. W końcu zbliżył się doń kierownik restauracji z zapytaniem czy może udowodnić policji, że nie jest Żydem. Jeśli tego nie uczyni, nie będzie obsłużony.

„Le Soir“ wnioskuje z tego, iż restauracje berlińskie otrzymały polecenie nie obsługiwania konsumentów-Żydów.

7 tysięcy Żydów przybyło do Palestyny w ciągu jednego miesiąca

W miesiącu wrześniu b. r. przybyło do Palestyny 7 tysięcy emigrantów żydowskich. Jest to największa cyfra emigrantów żydowskich, jaka w okresie jednego miesiąca przybyła do Palestyny. Nawet w czasie największej imigracji w roku 1925 nie osiągnięto takiej cyfry w ciągu jednego miesiąca. Blisko 3.500 emigrantów przybyło z Niemiec, z Polski przybyło 2000 emigrantów, resztę stanowią Żydzi z Rumunji, Litwy, Łotwy i innych krajów.

* * *

748 emigrantów wyjechało z Warszawy

W ub. poniedziałek wyjechało z Warszawy 748 emigrantów do Palestyny. Wśród wyjeżdżających było 450 chaluców.

Szykany przeciw turystom

Jerozolima (ŻAT) Wbrew zapewnieniom, udzielonym przez rząd angielski w Izbie Gmin, że uchodźcom żydowskim z Niemiec czynione będą w Palestynie wszystkie możliwe ułatwienia, wielu uchodźców znosić musi różne szykany ze strony administracji palestyńskiej.

Na czele urzędu, kontrolującego ruch turystyczny w Palestynie i mającego głównie na celu uniemożliwienie turystom dłuższego pobytu w kraju, stoi chrześcijański Arab. Personel tego urzędu został ostatnio powiększony.

Martyrologja Żydów w Niemczech

(:) **Berlin.** (ŻAT) Norymberski „Stürmer“, który ukazuje się pod redakcją znanego przywódcy narodowo-socjalistycznego Juljusza Streichera i pełen jest najdzikszej hecy żydożerczej, pozwala między wierszami swych notatek ujrzeć tragedję dzieci żydowskich w szkołach niemieckich.

„Stürmer“ ogłasza list niemieckich rodziców z Stuttgartu, którzy uskarżają się na pewnego nauczyciela za to, iż skarcił hitlerowskiego ucznia, ponieważ ten spoliczkował ucznia żydowskiego, pouczając go przytem, że również „Żydzi są ludźmi“.

Ten sam nauczyciel surowo zabronił uczniom znęcać się nad uczniami żydowskimi w klasie.

Redakcja „Der Stürmer“ w związku z tym listem zamieszcza pod nagłówkiem „Do djabła z takimi nauczycielami“, w którym piętnuje wspomnianego nauczyciela, jako „pachołka żydowskiego“, aczkolwiek jest on szturmowcem narodowo-socjalistycznym.

Pismo wzywa tego nauczyciela, aby dobrowolnie wystąpił z partji narodowo-socjalistycznej i zrezygnował z zawodu nauczycielskiego, jeśli ma w sobie jeszcze bodaj „ślad poczucia przyzwoitości“.

Odznaki dla lekarzy i sklepów aryjskich

(:) **Berlin.** ŻAT. Narodowo-socjalistyczny związek lekarzy w Hesji postanowił, iż wszyscy członkowie nosić muszą oznakę z napisem: „Lekarz niemiecki“.

Równocześnie narodowi socjaliści w Wirtembergji kolportują specjalne oznaki dla sklepów niemieckich, przyczem oznak tych nie wolno wywieszać sklepom nie-aryjskim lub przedsiębiorstwom, w których uczestniczy kapitał żydowski.

1.200.000 dolarów zebrano dla uchodźców niemieckich

(:) **Nowy Jork.** (ŻAT) Przewodniczący komitetu pomocy Żydom niemieckim przy Joint'cie Jonas Wise podał do wiadomości, iż do tej pory zebrano w Stanach Zjednoczonych **blisko 1,200.000 dolarów na rzecz Żydów niemieckich, cierpiących na skutek prześladowań hitlerowskich.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

O roli „sztywnych“ cen

*Sympatja i zainteresowanie, z jakiemi spotyka się w szerokich sferach społeczeństwa oczekiwana z niecierpliwością akcja rządu w kierunku obniżenia cen artykułów skartelizowanych, wywodzi się ze spontanicznej dążności do dostosowania kosztów utrzymania do zmniejszonych dochodów, nie zaś z uświadomienia o głębokim związku zachodzącym pomiędzy poziomem cen a innemi podstawowemi przejawami życia gospodarczego.

I dlatego zapewne zainteresowanie to nie przejawia się z taką siłą, jakaby odpowiadała olbrzymiej wadze zagadnienia poziomu cen dla kształtowania się sytuacji gospodarczej w kraju.

Zasługuje przeto na uwagę interesująca publikacja ekonomiczna*), jaka się ostatnio ukazała nakładem Polskiej Akademji Umiejętności o współzależności między obiegiem pieniężnym a poziomem cen w Polsce, która pozwala na wyciągnięcie daleko idących wniosków o zgubnym wpływie „sztywnych cen“ na całokształt współczesnych stosunków gospodarczych w państwie.

Autor postawił sobie za zadanie zbadanie, do jakiego stopnia teorja ilościowa, ujęta w formułę Fishera, znajduje potwierdzenie w faktycznem kształtowaniu się cen w Polsce w latach 1925—1930. Teorja ta, jak wiadomo, stwierdza że zachodzi związek pomiędzy ilością będących w obiegu pieniędzy, z uwzględnieniem kredytów i szybkości obiegu, a poziomem cen. Otóż na podstawie danych statystycznych, przedstawionych w tablicach i wykresach, dochodzi autor do wniosku, że w okresie lat 1925—1930 związek ten był w Polsce tak dalece ścisły, że **90 100 zmian w poziomie cen hurtowych można było przewidzieć i wytłumaczyć na miesiąc wcześniej ze zmian, zachodzących w ilości będącego w obiegu pieniądza.**

Stwierdzenie istnienia tak daleko posunięte go paralelizmu w ruchach pieniądza i cen uprawnia do wyciągnięcia z teorji ilościowej dalszych logicznych wniosków o decydującem znaczeniu dla oceny roli „sztywnych cen“. Gdy bowiem ceny są elementem biernym, zależnym od czynników, któremi są :ilość pieniędzy i kredytów, to ogólny poziom wszystkich cen w danym czasie, wziętych jako całość, jest funkcją stałą, uwarunkowaną temi czynnikami. Jeżeli zaś w obrębie tej wielkości stałej pewna grupa cen jest sztywna i nie zmienna, to wszelkie zmiany w obiegu pieniężnym odbijają się w odpowiednio wyższym stopniu wyłącznie na grupie towarów i usług o cenach elastycznych, kształtujących się wolno na rynku. Gdy więc obieg pieniężny się kuczy, to — mówiąc obrazowo — **towary nieskartelizowane tracą na cenie i „za siebie“ i za towary oraz inne dobra o cenach sztywnych.**

Te ostatnie zajmują więc relatywnie rosnącą część ogólnej wartości środków obiegowych, co wywołuje cały szereg nader ujemnych dla gospodarstwa krajowego następstw. wśród których jednem z głównych jest wzrastająca nierówność podziału dochodu społecznego.

Możnaby, dla obrony tej grupy cen przed zarzutem tak szkodliwego wpływu na poziom pozostałych cen, przyjąć, że niwelują one ten wzrost swego udziału w obiegu pieniężnym przez większy spadek ilości towarów sprzedanych, pomijając okoliczność, że i to byłoby objawem niepożądanym, prowadząc do dalszego spadku produkcji. Tak jednak nie jest, gdyż, jak to wynika z porównania wskaźników produkcji, obroty ilościowe artykułów skartelizowanych naogół nie maleją w wyższym stopniu niż zbyt pozostałych towarów. Jest to zresztą zrozumiałem, jeżeli się uwzględni, że pierwsze są prawie wyłącznie artykułami pierwszej potrzeby, a nadto często korzystają z uprawnień monopolu.

Z powyższych rozważań wynika nadto, że w razie obniżenia wszystkich cen sztywnych np. o 30%, rozpiętość cen, owe groźne nożyce, zmniejszyłaby się nie tylko o te 30%, lecz nad to poziom grupy cen niesztywnych **podniósłby się** o wartość obiegową tych 30%.

Dalej wynika stąd, że jak długo ceny artykułów skartelizowanych i inne czynniki sztywne nie zostaną odpowiednio obniżone, tak długo wszelka akcja interwencyjna, np. na korzyść cen artykułów rolnych, będzie w mniejszym lub większym stopniu skazana na niepowodzenie i ceny te, w miarę pogłębiania się deflacji, będą miały nadal tendencję zniżkową. A że deflacja, przy utrzymaniu sztywnych czynników nie da się zakończyć — jest, w świetle dociekań matematycznych teorji ilościowej, również — pewnikiem matematycznym.

Dr. Józef Karpf.

*) Dr. I Bezner: Współzależność między obiegiem pieniężnym a poziomem cen w Polsce (1925 1930). Kraków 1933.

—o-o-o—

Obniżenie taryfy eksportowej na buczynę tartą o 20 proc.

(—) Ministerstwo komunikacji obniżyło stawki przewozowe na eksport tarcicy bukowej o 15—20 proc Przy wywozie przez porty morskie na odległości powyżej 500 km do 600 km. obowiązuje jednolita stawka 122 gr. za 100 kg, powyżej 600 km. do 700 km. — 132 gr. za 100 kg. i powyżej 700 km. stawka jednolita 140 gr. za 100 kg. Natomiast przy

Cień hitleryzmu nad — małżeństwami mieszanemi

§ „Znowu pan skarżyć się będzie na nawał pracy, na konieczność pisania na kolanie, ale to absolutnie nie przemawia mi do przekonania i niczem nie usprawiedliwia tego, powiedzmy delikatnie, by pana nie obrazić, maleńkiego faux pas. jakiego się pan dopuścił w artykuliku o perypetjach małżeńskich Bassermanna i Albersa“ — temi słowy przyjęła mnie onegdaj pani Hela, czarująca. jasnowłosa pani, o kształtach nieco za okazałych. ale o czarującym uśmiechu. Nigdy się wprawdzie zbytnio nie przejmowałem złośliwościami pani Heli, a nawet niezawsze im się przysłuchiwałem. bo interesuje mnie u niej tajemniczy koflik: między czarnemi oczyma, pełnemi zadumy. a tym uśmiechem, który nagle „wykwita“ na jej ustach i przynosi nam wieści ze zaświatów. do których my mężczyźni nie mamy chyba dostępu. „Już czas najwyższy, byśmy kobiety wkroczyły na arenę dziennikarstwa. Opanowałyśmy już powieść. przypuszczamy teraz szturm do teatru, ale niestety zaniedbujemy dziennikarstwo. Taka rewolucja kobieca w dziennikarstwie bardzoby się przydała. bo nasza lotna fantazja kobieca. nasze poczucie rzeczywistości, nasza delikatność i finezja psychologiczna uczyniłyby wreszcie z prasy...

„Głos kobiety żydowskiej“ — przerwałem.

„Niech się pan nie sili na dowcip — odpowiedziała mi p. Hela, — bo to panu nic nie pomoże“.

„Ale czem zgrzeszyłem i wywołałem taki srogi gniew pani?“

„Udaje jeszcze niewiniątko — pyszne! Znam przypadkowo p. Elzę Bassermann. poznałam ją przed kilku laty u swych znajomych we Wiedniu i szczęśliwa jestem. że tego artykuliku w „Nowym Dzienniku“ czytać nie mogła. Pisze pan —“

„A skąd pani wie. że to ja?“

„Poznaję już pana nawet wtenczas. kiedy pan swych mądrości nie podpisuje. — pisze więc pan z tą typową wyniosłością mężczyzny. że Bassermann nigdy swej żony nie porzuci. Uważa pan. jednem słowem. Bassermanna za bohatera. a to tylko dlatego. że nie schamiał i dochowuje żonie tej wierności. o którą prawdziwej kobiecie głównie chodzi. Nam nie zależy na rozmaitych eskapadach was. panów świata. wiemy bowiem dobrze. że nie jesteście wybredni. że pierwsza lepsza wam wystarczy spódniczka. byleby tylko buzia była gładka i ponętna. Kobieta nigdy jednak nie zapomni mężczyźnie. jeśli ją zostawi w decydujących momentach życiowych. jeśli nie okaże się człowiekiem, gdy naciera barbarzyństwo, gdy złość ludzka wyszczerza swe zęby. Małżeństwo to nie wspólnota sypialni. ale wspólnota życia. — to „Schicksalsgemeinschaft“. jak to pięknie powiedziała Róża Mayreder“.

„Ale jeszcze doprawdy nie rozumiem. ku czemu pani zmierza“.

„Wiem. że mężczyzna jest zawsze ciężkomyślny i trzeba mu wszystko jasno wyłożyć. wbić niejako łopatą do głowy. Zdaje mi się. że trąd hitlerowszczyzny pozbawia was delikatności i subtelności w poruszaniu bardzo drażliwych spraw. Na nic się nie oglądacie. jeśli tylko możecie coś napisać przeciwko barbarzyństwu hitlerowskiemu. — Czy naprawdę nie zdaje sobie pan sprawy z tego **że publiczne omawianie takich spraw może być** bardzo bolesne? Wiem. że małżeństwa mieszane są dla żydostwa problemem bardzo poważnym. i dlatego nie wykluczam dyskusji. że tak powiem, akademickiej na ten temat. nigdy jednak nie powinno się tej dyskusji ilustrować przykładami. zaczerpniętemi z życia ludzi żyjących. Nie znamy nigdy odporności serca ludzkiego na zdradziecką nikczemność plotki. a szczęście nie tylko małżeńskie jest rzeczą bardzo łamliwą i wprost kruszy się w rękach. zwłaszcza jeśli te ręce nie są delikatne. Wie pan dobrze. że długo włóczyłam się po świecie i że pasjami lubię obserwować życie. Oświadczam więc panu wręcz. że widziałam dużo małżeństw mieszanych. które w pełni były szczęśliwe...“

„Pozwoli pani. że zacytuję tym razem nie przykład z życia konkretnego, lecz z powieści. Czytałem niedawno taką lekką. ale wcale interesującą powieść „Małżeństwo Dra Wanga“ Kurta Sonenfelda. Ten Wiedeńczyk wpatrzony jest w Jakóba Wassermanna. ale nie dorównywuje swemu mistrzowi. posiada natomiast. czego Wassermannowi brak — pewną lekkość w ujmowaniu życia. Tam. gdzie Wassermann dostrzega problemy nie do rozwiązania. Sonnenfeld chyżo przeskakuje z jednego brzegu na drugi. Ale pozostawmy powieść. bo interesuje mnie tutaj jeden epizod. Powieść składa się niejako z całego zbioru nowel. związanych tylko osobą głośnego adwokata wiedeńskiego. specjalisty od spraw rozwodowych. Otóż w jednej z tych nowel opowiada nam autor dzieje małżeństwa Dra Goldberga. Jest to inteligent żydowski o chorobliwie przewrażliwionej duszy. Ożenił się ze stuprocentową aryjką. która go **kocha i którą on kocha. Oboje są ludźmi wolnymi**

wywozie przez porty morskie na odległości poniżej 500 km. obowiązują stawki dotychczasowe.

Obniżka nie jest jednolita i zasadnicza wzrasta w miarę wzrostu odległości. Przy odległości np. 800 km. od portów dotychczasowa stawka przewoźnego wynosiła 177 gr., obecna wynosi 110 gr od 100 kg., stanowiąc zatem około 20 proc. Ze zniżki tej korzysta tylko tarcica nieobrobiona, natomiast przy przewozie materjału tartego bukowego obrobionego, obowiązują dotychczasowe stawki.

Sledzie w lodzie przez Gdynię

(;) W tych dniach pójdą po raz pierwszy przez Gdynię śledzie w lodzie z Anglji dla potrzeb przemysłu konserw rybnych w kraju (dotychczas przez Gdynię sprowadzano tylko śledzie świeże w lodzie z Norwegji w miesiącach zimowych).

Próbną przesyłkę drogą morską sprowadza Syndykat Przemysłu Konserw Rybnych już w najbliższym tygodniu. O ile ta pierwsza próba okaże się pomyślną, zyska Gdynia nowy artykuł przywozowy w okresie: pazdziernik, listopad, grudzień.

Dotychczas śledzie angielskie w lodzie sprowadzano tranzytem przez Niemcy za pośrednictwem Hamburga.

Linja okrętowa Gdynia — Daleki Wschód

(;) Linja okrętowa Gdynia—Daleki Wschód, reprezentowana przez Polską Agencję Morską, posiadać będzie bezpośrednie połączenie okrętowe z portami półwyspu Malajskiego, Chin i Japonji. Statki zawijać będą do portów: Penang, Swettenham, Singapore, Hongkong, Shanghai, Kobe i Jokohama oraz w miarę podaży ładunków do Takao, Hankow, Tsingtan, Tientsin i Dairen. Linja przyjmować będzie również ładunki na bezpośrednie konosamenty z przeładunkiem do portów: Telok Anson, Belewan, Deli, Bangkok, Kuching, Malacca, Saigon, Amoy, Kanton, Cebu, Foochow, Haiphong, Iloilo, Macao, Manila, Swatow, Wuchow, Chefoo, Hankow, Newchwang, Pukow, Chingwantao, Władywostok, Wuhu, Chemulpo, Otaru, Fusan, Gensan, Keelung, Osaka, Nagoya Yokkaichi, Nagasaki, Moji, Tokio itd.

Statki odpływać będą z portu gdyńskiego w odstępach trzytygodniowych. Pierwszy ładować będzie statek „Helenus" około 25 listopada br., następnie statek „City of Bath" około 16 grudnia br



Na froncie walki z hitleryzmem

(;) I) W ciągu tego tygodnia zgłoszą się do ogółu mieszkańców żydowskich Krakowa kolporterzy nalepek na okna, wydanych staraniem „Zjednoczonego Antyhitlerowskiego Frontu Młodzieży Żydowskiej". Nalepki winny znaleźć się w szybach i witrynach wystawowych wszystkich domów i sklepów żydowskich. Żywimy nadzieję, że z uwagi na znaczenie propagandowe nalepek, jakoteż na cel, na jaki przeznaczony jest dochód (propaganda antyhitlerowska) ogół żydowski odniesie się do tej akcji z pełnem zrozumieniem.

II) Ustawicznie dochodzą do Sekr. Wykon. „Frontu Antyhitl." wiadomości o firmach łamiących bojkot. Upraszamy tą drogą ogół obywateli znających podobne fakty, o doniesienie o nich z odpowiednim materjałem dowodowym do Sekretarjatu Wykonawczego, Dietla 81, lub do Komitetu Żyd. Org. Gospodarczych, Grodzka 43.

W najkrótszym czasie ma się ukazać staraniem „Frontu" katalog zawierający wykaz artykułów niemieckich i zastępczych wszelkich branż. Upraszamy ogół kupców i fachowców mogących nam służyć informacjami odnośnie do artykułów niemieckich, a w szczególności co do produktów niemieckich, zatajających swe prawdziwe pochodzenie, by skomunikowali się z „Frontem" pisemnie lub osobiście w godz. urzędowych (od 9—1 i od 3—6 ul. Dietla 81.

III) W ciągu tygodnia następnego ukaże się staraniem „Frontu" broszura w języku polskim i żydowskim „O sytuacji i zadaniach żydostwa" w 40.000 egzemplarzy. W celu ułatwienia tego zadania, zwrócą się w tych dniach do szeregu firm krakowskich delegaci „Frontu" z ofertami reklamowemi. Nie wątpimy że szan. Firmy w zrozumieniu tak masowej reklamy odniosą się życzliwie do ofert.

IV) W niedzielę dn. 22 bm. odbędzie się wielka akademja antyhitlerowska. W związku z akademją wzywamy delegatów poszczególnych org. skupionych we „Froncie", by zgłosiły się do „Sekr. Wykonawczego" celem podziału pracy

V) Przy „Komit. Żyd Org. Gospod." urzęduje stale korespondent francuski i angielski. Firmy krakowskie, pragnące nawiązać stosunki handlowe z zagranicą (z wyjątkiem Niemiec), mające trudności językowe, winny się zwracać do Żyd. Org. Gospod.. Kraków, Grodzka 43.

od przesądów, stojącymi, jak się to mówi, na wyżynach ludzkości. Ich życie byłoby zupełnie szczęśliwe, gdyby się w nie nie wdarła bestja antysemityzmu. Hitleryzm nie był wcale niespodzianką, nie wybuchnął nagle, lecz tkwił widocznie głęboko w podziemiach duszy niemieckiej. Gdy demon rasizmu zaczął rzucać pierwszy swój cień, wkradło się w małżeństwo Goldbergów uczucie niepewności. Właściwie niepewnym stał się tylko Goldberg, bo żona jego, ta stuprocentowa aryjka. była bardziej odporną na ryk bestji i wcale do serca sobie nie brała postulatu o czystości rasy. — Mniej odpornym był natomiast Goldberg, który jak inkwizytor, zaczął śledzić swoją żonę, czy w jej duszy nie ukazują się symptomy hitleryzmu. Życie stało się dla nich prawdziwem piekłem. Wystarczyło wziąść do ręki pierwszą lepszą gazetę, by Goldberg wyczytał z niej tylko potwierdzenie swych chorobliwych podejrzeń. Raz przeszli obok uniwersytetu; na rampie uniwersyteckiej stali studenci hakenkreuzlerowscy, którzy przedtem bohatersko wyrzucali ze sal koleżanki i kolegów żydowskich, a teraz ryczeli swą bohaterską pieśń bojową. Studenci nie wzięli ich za Żydów, bo Goldberg nie miał wcale fizjognomji żydowskiej; żona prawie przemocą musiała go zabrać z tego miejsca, na którem tkwił prawie przykuty niewidzialnemi łańcuchami jej mąż. Pod wpływem męża zaczęły się budzić i w duszy żony pewne wątpliwości, a skończyło się na tem, że dwoje tych ludzi szczerze się kochających, musiało się rozwieść.

„Czyta nędzna nowela ma być jakimś argumentem? Pan zresztą jesteś nieuleczalnym manjakiem, któremu reminiscencje literackie przesłaniają rzeczywistość. Ja natomiast na szczęście tyle nie czytałam, i dlatego mogę brać jeszcze życie bezpośrednio."

„Jeśli już mowa o reminiscencjach, niech mi pani pozwoli przytoczyć jeszcze jedną. Weysenhof w powieści, której tytułu nie pamiętam, przedstawia nam bohatera, walczącego u nas w Polsce z „zalewem żydostwa". Ten pan, wzorowany zresztą na prymitywnych powieściach Rodziewiczówny, jest rycerzem bez skazy, a nie można nawet o nim twierdzić, że jest antysemitą zoologicznym, że rasowo nienawidzi Żydów. Wszak ma żonę Żydówkę i żonę nawet szczerze kocha. Widzi „niebezpieczeństwo żydowskie" i chce duszę polską uratować przed zgubnym wpływem „destrukcyjnego elementu żydowskiego". Żona jest niewolniczo wpatrzona w swego męża i wcale nie protestuje przeciwko tej kampanji antyżydowskiej. — W jej salonie odbywają się dyskusje, w których układa się plany kampanji antyżydowskiej i obmyśla się środki wyeliminowania żydostwa poza obręb społeczeństwa polskiego. Autor nie zastanawia się wcale, jakie echo te dyskusje wywoływać musiały w duszy tej biednej Żydówki, której przeznaczenie nakazało pokochać Polaka, ale nie chciałbym być w jej duszy, w której przecież odzywać się musiały jakieś echa prawieków, w której nie obumarły zupełnie głosy krwi. Przedstawiam sobie jej uczucia, gdy dziecko nauczyło się w szkole nazywać Żydów parszywcami i odwracać się ze wstrętem od Żydówki w tramwaju".

„Cóż pan chce przez to powiedzieć?"

„Że małżeństwa mieszane mogły być jeszcze szczęśliwe w czasach dawniejszych, nieopanowanych nowoczesną mistyką okrucieństwa, nie wyklinających jeszcze racjonalizmu jako złowrogiej potęgi niszczycielskiej. Przyznaję, że w większych miastach wytworzyła się pewna atmosfera kosmopolityczna, powstał typ, który hitleryzm nazwał „asfaltowym". Dawniej ta warstwa ludzi, wyrwanych ze swej gleby, a zarzuconych na kamienną pustynię wielkich miast, mogła się czuć jeszcze jako tako bezpieczna. Dziś, gdy rozum jest w pogardzie, a do panowania nad światem doszedł głos ujarzmionych instynktów, ci „ludzie asfaltu" tracą grunt pod nogami. Znaleźli się w sytuacji bez wyjścia, są zawieszeni między niebem a ziemią. Od swej gleby daleko odeszli i zamkniętą mają drogę powrotu. Znałem w Paryżu pewnego anarchistę ukraińskiego, który ożenił się z Żydówką z Kijowa, czy też Płoskirowa. Małżeństwo było z początku bardzo szczęśliwe, bo oboje byli anarchistami i nie uznawali żadnej ojczyzny, widzieli w ojczyźnie tylko przesąd burżuazyjny. Później, gdy Austrja się rozpadła, w tym anarchiście obudził się Ukrainiec. Stał się nacjonalistą ukraińskim, wyrzekł się anarchizmu, byleby móc wrócić do kraju. Żona mu towarzyszyła, ale tam, w Ukrainie, jak widma upiorne błąkały się cienie ofiar, pomordowanych podczas pogromów ukraińskich jej braci. Kosmopolityzm anarchistyczny legł zdruzgotany pod ciosami nacjonalizmu, który wyszedł z oparów wielkiej wojny na jaśń dnia i stał się siłą panującą. Straciłem ich z oczu, ale wyobrażam sobie straszliwą rozterkę duchową tej biednej żony, gdy dzieci i mąż szukali usprawiedliwienia dla pogromów ukraińskich".

„Czy stracił pan zupełnie wiarę w człowieka, w zdolność opanowania instynktów, w siłę ukochania człowieczeństwa, które sponiewierane i poniżone, wdeptane butem chamstwa w błoto nikcze-

Współczesny Dobosz daje się we znaki ludności żydowskiej na Pokuciu

Krwawy herszt bandytów Czajkowski znów na widowni

(Od naszego korespondenta lwowskiego)

(—) Legendy o dawnych rozbójnikach, siejących przed wielu laty postrach wśród ludności Pokucia, nie przeszły bez echa. Okres powojennej depräwacji wychował na Pokuciu nowoczesny typ Dobosza, niebezpiecznego rabusia i mordercę Andrzeja Hrim- Czajkowskiego, herszta krwawej bandy zbójeckiej, która ostatnio daje się dotkliwie we znaki również ludności żydowskiej.

Czajkowski, znany pod przezwiskiem „Hrim" (grzmot), osobnik o wielkiej inteligencji, mający za sobą 6 kl. gimnazjalnych, szlify oficerskie i... 6 lat więzienia za dezercję, szpiegostwo i fałszerstwo monet, teroryzuje od kilkunastu lat spokojną ludność powiatów horodeńskiego, zaleszczyckiego i sąsiednich.

Po wojnie zaciąga się Czajkowski w szeregi armji ukraińskiej, gdzie dosługuje się szlifów oficerskich. Po zawierusze ukraińskiej dostaje się do więzienia, skąd ucieka udając się do Rosji. W roku 1925 wraca do Polski. W stroju atamana „Czerwonej Siczy" zjawia się bandyta w okolicy Pokucia, werbując do swej bandy bezrobotnych, zarobników małorolnych, którym przedstawia się jako komendant bolszewicki, przyczem wmawia im, że otrzymuje z Rosji sowieckiej zasiłki pieniężne w tysiącach dolarów. Wspólnie z bandą swoją „Hrim" napada w nocy znienacka na dwory, zagrody, sklepy, mieszkania. Gdy napadnięty bez oporu oddaje mu gotówkę lub żądane przedmioty Czajkowski obchodzi się z nim nadzwyczaj grzecznie, pozwalając sobie na dowcipy, ba, nawet pozostawia ofierze część zrabowanych pieniędzy. Tłumaczy się, że pieniądze są mu potrzebne dla biednych, którym je rzekomo rozdaje W razie oporu jest bezwzględny i nie cofa się nawet przed morderstwem.

Po długich i uciążliwych walkach, w których brały udział większe oddziały policji zarówno pieszej, jak i konnej ze wszystkich trzech wschodniomałopolskich województw, udało się zlikwidować prawie całą bandę Czajkowskiego, prócz herszta samego, który wraz z kilkoma pomocnikami rozwija na terenie Horodenki i okolicy nader zuchwałą działalność. Jego występy doszły do rozmiarów wprost niewiarygodnych.

Policja, która dokłada wszelkich starań, aby ująć Hrima żywego lub martwego, nie może sobie dać rady. Mimo, że widzi się samego herszta spokojnie spacerującego w biały dzień, nie udało się go dotychczas unieszkodliwić.

Podobnie jak o Doboszu opowiadają o jego współczesnym następcy „cuda". Czajkowski jest mistrzem w charakteryzowaniu się. Zdarzyło się podobno raz tak, że policja kołomyjska otrzymała od niego list, że następnego dnia sam się zgłosi na komisarjat. Gdy minął zapowiedziany dzień, kierownik posterunku policyjnego otrzymał drugie pismo, w którym Czajkowski udowodnił, że faktycznie był w komisarjacie przebrany za... piekarza

Onegdaj Czajkowski posłał lekarzowi w Horodence drowi Isterowiczowi kartkę z żądaniem 200 zł Ponieważ ten nie doręczył pieniędzy, a list oddał policji, Czajkowski wysłał mu „wyrok śmierci" Przed kilku dniami napadł Hrim w otoczeniu swoich pomocników na mieszkanie adwokata żydowskiego dra Silbera. Herszt na czele swej bandy wszedł do pokoju klubowego, w którym siedział adwokat, skierował doń rewolwer, zwracając się do niego temi słowy: „Czajkowski jestem, proszę o 150 dolarów!" Dr. Silber, mimo ogromnego przerażenia nie stracił równowagę. Zbliżył się do kasy, otworzył ją i rzekł: „Panie atamanie, proszę sobie wziąść. wiem, że potrzebujecie pieniądze dla biednych!" To zachowanie się żydowskiego adwokata podobało się Czajkowskiemu, który po przeliczeniu wszystkich pieniędzy, zabrał tylko 50 dolarów, resztę pozostawił. Przed odejściem ścisnął dłoń adwokata i rzekł: „Spodziewam się, że o mojej wizycie policja się nie dowie".

Ostatni występ Czajkowskiego miał miejsce przed tygodniem. Około północy tajemnicze pukanie do drzwi obudziło kupca horodeńskiego Eliezera Grünberga. Gdy kupiec otworzył drzwi, weszło do jego mieszkania dwóch elegancko ubranych panów, z których jeden oświadczył, że jest Czajkowskim. Zażądali pieniędzy. Żona kupca podniosła krzyk. W tej samej chwili towarzysz herszta przyłożył do jej skroni rewolwer. Grünberg wręczył wówczas atamanowi 20 zł. Nie zadowolił się on jednak tą kwotą. Podszedł do szafy i zabrał stamtąd jeszcze 60 dolarów, pożegnał się i spokojnie wyszedł

Policja całej okolicy poszukuje bandyty. Wyznaczono nawet wysoką nagrodę za jego głowę, ale dotychczas go nie ujęto. Przed kilku dniami osaczono go jak dzikiego zwierza. Lecz i tym razem niezwykle sprytny i odważny do szaleństwa, potrafił się on wymknąć z zastawionej sieci, aby w kilka dni później móc nowym wyczynem sterroryzować mieszkańców Pokucia.

Czajkowskiego często przed pościgiem policji ukrywają sami chłopi. Wzoruje on się na legendarnym Doboszu i wykorzystawszy ciemnotę, jaka panuje wśród chłopstwa na Pokuciu, wywiera na nich sugestywny wpływ. Od czasu do czasu obdarowuje sowicie jakiegoś biednego chłopa, który ślepo wierzy w każde jego, nawet najbardziej absurdalne, przyrzeczenie i gotów jest za Hrima się poświęcić Jako doskonały psycholog korzysta Czajkowski z faktu, że na terenie Pokucia przejawiają się dwa prądy polityczne: radykalizm ukraiński i komunizm. Zradykalizowani chłopi widzą w nim bądź bojownika o „równość" społeczeństwa, bądź przyszłego „wodza" kozackiego.

Z powodu ostatnich napadów rabunkowych na Żydów, ludność żydowska na Pokuciu żyje w panicznym strachu W każdym domu żydowskim ktoś nie śpi i na zmianę pełni wartę. Po nocach ludzie barykadują się, zastawiając drzwi i okna szafami.

W najbliższych dniach stanie przed sądem przysięgłych w Kołomyji 11-tu członków bandy Czajkowskiego. Wśród oskarżonych znajduje się matka byłej kochanki herszta, Gusta Spierowa, znana paserka

Policja spodziewa się, że podczas trwania procesu przybędzie Czajkowski do Kołomyji. Władze przygotowują się zatem do ujęcia go i uwolnienia ludności od tego krwawego bandyty.

Emo.

Żydzi, bądźcie solidarni w walce przeciw żydożercy Hitlerowi!

mności, przecież kiedyś podniesie swą głowę i stworzy lepszy świat, świat naprawdę ludzi wolnych?"

„Jest to muzyka dalekiej, ach, jakże dalekiej przyszłości. Słyszę jeszcze jej tony, chociaż bardzo matowe, nie mógłbym żyć, gdybym tych tonów nie słyszał. Narazie jednak panuje obłęd, dzierży prym mistyka rasizmu, który przedewszystkiem klątwą stał się dla „ludzi asfaltu". Zdaję sobie sprawę, jakie ciche tragedje się teraz odbywają tam, gdzie łączyli się ze sobą ludzie rozmaitych ras, odbywa się obecnie przegrupowanie świata, a w tym procesie zginą ludzie, którzy utracili kontakt ze swem środowiskiem. Barbarzyństwo zatruwa nawet dusze najszlachetniejsze".

„Że też pan powtarza te brednie hitlerowskie o „ludziach asfaltu". Widocznie hitleryzm zatruwa wszystkich, a nietylko endecja kroczy w jego orszaku. „Ludzie asfaltu" to ludzie wyzwoleni z więzi przesądów, to proba wyjścia z tajemniczo mistycznych lasów średniowiecza, kiedy to człowiek był tylko wilkiem dla człowieka. To, że w Europie zaistniała warstwa ludzi, oddychających kulturą międzynarodową, czujących się wszędzie jak u siebie w domu, nie tęskniących za zatęchłą parafiańszczyzną, nie idealizujących u nas ceremonji zapalania świec w piątek wieczorem, nie wpadających w trans wniebowzięcia na dźwięk szofaru, a tam po tamtej stronie barykady nie konserwujących innych tradycyj i zwyczajów uświęconych, uważam za prawdziwe dobrodziejstwo. Ubolewam tylko, że teraz ta warstwa ludzi tak bardzo zagrożona jest w swej egzystencji"

„Niestety, zachwytu pani podzielać nie mogę. Przeciwnie, uważam nawet ten entuzjazm za snobizm najlichszego gatunku. Nieraz boleję nad tą skłonnością naszej t. zw. elity ku wszelkiego rodzaju snobizmom. Ta warstwa międzynarodowa, to ludzie nieszczęśliwi, którzy zbyt daleko odeszli od swego środowiska, a nigdzie właściwie nie zaszli. Ich „życie wyzwolone", to nieustanna próba wypełnienia pustki życiowej tylko pozorami życia, to lęk przed ciszą, obawa samotności. Ale im życie ich jest bardziej głośne, tem w gruncie rzeczy jest bardziej ciche i samotne".

„Wróćmy jednak do punktu wyjścia naszej rozmowy. Nie Nie zgadzam się z panem, by małżeństwa t. zw. mieszane musiały być nieszczęśliwe. Czy zna pan malarza X., który ożenił się ze wspólną naszą znajomą, rzeźbiarką Y.? Ilekroć zachodzę do ich pracowni, mam wrażenie, że daleko za sobą pozostawiam gwar uliczny, że przez progi ich pracowni przejść nie może żadna nikczemność ludzka. Żyją sobą i swą sztuką, a nic ich więcej nie interesuje. Jeśli więc dwoje ludzi znajduje głębokie jakieś ukochanie, zdobywają niezależność od ludzi..."

„Tak, ale ich małżeństwo jest równocześnie tylko ucieczką przed życiem, jest zamknięciem się w czterech ścianach pracowni. Tę ucieczkę podyktowała im samowiedza, że ich małżeństwo nie wytrzyma próby, jeśli zmuszeni byliby porzucić pracownię. Można uciec przed życiem, ale czy na długo. Miłość może chwilowo zatriumfować, odizolować kochanków jakąś niewidzialną barykadą od reszty świata, ale świat nie daje za wygraną. Chwilowo wypuszcza uciekinierów z pod swej opieki, ale czai się do skoku po swe ofiary. Znam jeszcze jeden rodzaj takich „szczęśliwych" małżeństw mieszanych. Są to ludzie, idący w zaprzęgu, mający klapy przed oczyma, jak konie dorożkarskie, widzą tylko mały skrawek życia, mają dusze ogłuszone, albo, jak to też bywa, zalane sadem dobrobytu, i o nic więcej się nie troszczą. Są to ludzie tępi, o duszach opuchłych nędzą, czy też, rzadziej, bogactwem. Są to wyjątki, które przysłowiowo potwierdzają tylko regułę. A regułą są ciche tragedje małżeńskie, o których się dowiadujemy, gdy ktoś głośno zatrzaśnie drzwiami, jak to naprzykład uczyniła pani Thea Harbou, która dla pięknych oczu Hitlera porzuciła swego męża, Fritza Langa. Pani miała do mnie żal, że publicznie poruszyłem ten problem, że pisałem o małżeństwie Bassermanna, żal zupełnie nieuzasadniony, bo ludzie sławni nie mogą korzystać z dobrodziejstw ludzi, przysługujących tylko ludziom nieznanym, którym zresztą fama stugębna w inny dokucza sposób. Widzi pani — człowiek sławny często narzeka na swą sławę, ale ta sława daje mu wille, piękne limuzyny, tłuste konta bankowe, a przedewszystkiem poczucie własnej wartości, a tego za żadną cenę człowiek sławny się nie wyrzeknie. Wzamian za to musi przyjąć za dobrą monetę, że świat nim się interesuje i że gazety o nim piszą, chociażby to niezawsze było mu przyjemne. My dziennikarze jesteśmy ludźmi natrętnymi..."

„O tak" — przerwała mi z przemiłym swym uśmiechem pani Hela.

(—al).



Rok VI. Pod redakcją Runy Reitmanowej Nr. 10.

MGR. L. REINHOLD.

Ja też tam pojadę!...

(Szkic)

§ Któż z mieszkańców pewnej uliczki miasta nie zna 17-letniej Heli? Zdaje się, że prawie wszyscy ją tu znają.

Codziennie przed 9-tą rano z pewnej bramy wychodzi wysmukłe dziewczątko. Na zgrabnej główce nosi czapkę, z pod której najpiękniejszą czernią błyszczy pukiel włosów. Miła twarzyczka o śniadej cerze, jest pełną jakiegoś swoistego czaru. a oczy, w których jest radość, zdają się mówić: Jak pięknem jest życie...

Siedemnastoletnia Hela jest modniarką. Pracuje w fabryce damskich kapeluszy i codziennie rano udaje się do pracy.

W fabryce. wśród gwaru, ruchu i turkotu maszyn, rozlegają się śmiechy dziewcząt, jej koleżanek, lecz młody śmiech Heli jest najbardziej radosny. — Na śniadej, świeżej twarzyczce spoczywa stały gość: dobry, promienny uśmiech.

Wszyscy kochają Helę i nikt nie potrafi się naprawdę gniewać na to dziewczątko. Nawet na twarzy mrukliwego zazwyczaj pana inżyniera, który pracuje w fabryce. ukazuje się uśmiech. ilekroć zwraca się do Heli. Sam „stary", t. j. szef, gdy na nią patrzy, potrząsa dobrotliwie głową, mówiąc: „Ztej panny Heli. to wielki trzpiot".

Ale poza fabryką istnieje dla naszej Heli miejsce pełne treści i czaru, gdzie jej prawdziwa radość życia przemawia gromkim głosem: jest to Organizacja.

Tam, przy bocznej, cichej ulicy, w głębi podwórza, mieszczą się dwa małe pokoje organizacji. Na ścianach wiszą portrety przywódców, a na zaszczytnem, naczelnem miejscu portret Wodza — Herzla.

Wieczorem panuje tam ruch i gwar. Zdaleka już słychać wesołe pieśni. rozmowy i dyskusje w żywym języku hebrajskim. I znowu głos i śmiech Heli są najbardziej radosne, a przy pieśniach i „horze" okazuje największą wytrzymałość. gdyż nigdy prawie nie czuje się zmęczoną... Hela kocha organizację, koleżanki i kolegów. Nieraz, wracając wieczorem z pracy w towarzystwie koleżanki, stają przed jakiemś kinem i z przyjemnością oglądają obrazki z granego filmu. Koleżanka zwraca się wówczas do niej: „Heluś, wejdźmy, wszak występuje twój ulubieniec „Ramon Navarro". — Na twarzy Heli maluje się wahanie, lecz po chwili odpowiada: „Wiesz przecież, Frydziu, że dziś jest w organizacji referat. Innym znów razem melodja upojnego tanga pociąga Helę. — Jakże bardzo chciałaby sobie trochę zatańczyć lecz odrazu przypomina sobie. że wieczorem odbywa się w organizacji kurs palestynografji...

Hela chce jak najprędzej umieć wszystko, by dorównać bratu, który wrócił z „hachszary" i w najbliższych dniach wybiera się już do Erec. Jakże bardzo mu zazdrości!

Chciałaby też jak najprędzej wyjechać do Erec, lecz zdaje sobie sprawę z tego, jak bolesnem będzie rozstanie dla biednej mateczki... Gdy mówi o wyjeździe, widać przecież wyraźnie łzy w kochanych oczach... Jest wszak jedyną towarzyszką mateczki. Poświeca jej wolne chwile, pozostające po pracy i organizacji. Często widzimy Helę. trzymającą pod ramię mateczkę, gdy zagłębione w rozmowie, przechadzają się razem w sobotnie popołudnia. Wyglądają wówczas, jak dobre dwie przyjaciółki, mające sobie dużo do opowiedzenia. — Twarz mateczki dziwnie się wówczas odmładza. Znikają zmarszczki na kochanej twarzy i w pogodnym nastroju wracają do domu.

Zbliżył się wreszcie termin odjazdu brata. Jutro wieczorem wyjeżdża Moniek do Erec. Jest on pełen radości. ale na tę radość patrzy Hela z zazdrością. Zdaje się jej nawet że brat patrzy na nią z dumą... Wogóle po powrocie z „hachszary", Moniek stał się jej bardziej obcy. Opalił się, zmężniał i Hela czuje, że nie jest to już więcej ten pełen figlów towarzysz — zabaw... Ale patrząc teraz na Mońka, gdy pochylony nad dużą walizką, pakuje swe rzeczy, jakieś nieznane ciepło wypełnia jej serce, do oczu bezwiednie napływają łzy..., a usta szepczą cichą modlitwę: „Boże spraw, by był tam w Erec zawsze mężny, szlachetny i dobry!"

Wieczorem odprowadza Hela brata na dworzec. Jest tu gwarno i wesoło. Zebrali się wszyscy, by żegnać chaluców i patrzą z rozrzewnieniem na odjeżdżających. Przy pożegnaniu ciemna główka Heli tuli się do ramienia brata, a usteczka szepczą: „Mońku, i ja też tam pojadę!"

Za chwilę widzimy już Helę, gdy w towarzystwie koleżanek prężnym krokiem wraca z dworca. W oczach jej, jak zwykle, maluje się radość, a usteczka powtarzają powiedziane przy pożegnaniu słowa: "I ja też tam pojadę!"

I zdaje się Heli, że dzwonki tramwajów, syreny aut i wogóle cały ruch i gwar uliczny wtórują jej: „I ty też tam pojedziesz!"

OBRAZKI

Szarą, twardą glebę lśniący pług rozcina,
Na ogorzałą twarz młodzieńca promień złoty pada;
Po ziemi przodków swych powiódł radośnie oczyma,
A w myśli — przyszłe pokolenie już swym krajem włada.
Łagodny powiew, potu uśmierza strumienie
Wśród ciszy zda się słychać jak sen ciche tchnienie:
Na własnej glebie pracujesz!

* * *

Cegła na cegle posłusznie się kładzie czerwona,
Bieleje wapno i mur stały spaja.
Muskularne młodzieńcze pracują ramiona:
Każdemu z nich otucha zapas sił podwaja.
Rośnie w oczach budowla, wgórę strzela śmiało,
Wśród huku i łoskotu coś się odezwało:
Na swojej ziemi budujesz!

* * *

Majestatycznie okręt do portu przybija,
Kotwicę rzucono; sznur wysypał się długi
Dorodnych postaci: to nowa przybywa alija.
Ów rzuca się płacząc na ziemię, całuje ją drugi;
Z uśmiechem na ustach w głąb kraju zdążają,
Radosne okrzyki zewsząd rozbrzmiewają:
Po ziemi ojców stąpamy!

Kraków. POLA ZNAMIROWSKA
słuch. fil. U. W.

Z życia bocheńskiej „Akiby" na obozie w Lipnicy

§ Wreszcie spełniły się nasze długotrwałe marzenia, i przekuliśmy nasze postanowienie w czyn Wprawdzie mała garstka nas była, bo tylko z Bochni i kilku z Wiśnicza. Lipnicy i Brzeska, jednakowoż żyliśmy życiem kolonijnem.

Jest to jedyne miejsce, w którem po roku oczekiwania, możemy żyć bez reszty życiem własnem, takiem, jakie chcemy widzieć stale w przyszłości: poważnem, pewnej Idei podporządkowanem, ale radosnem i wesołem. Tutaj w braterskiej atmosferze, w gronie naszych towarzyszy organizacyjnych, zahartowała się nasza wola do czynu.

Mały domeczek, położony w pięknej dolinie, otoczony lasami i wzgórzami, ze swą biało-niebieską flagą. zwiastował każdemu. że w tem miejscu znajduje się kolonja żydowskiej młodzieży skautowej.

„Hatikwą" otworzyliśmy kolonję, pieśnią nadziei i czarodziejskich słów, jako pobudką do dalszej pracy, przypominającą nasz cel, przypominającą Erec Izrael. Z echem tej pieśni chcemy się połączyć i powędrować wraz z nią hen za morza, hen daleko.

Skwarny dzień sierpniowy chylił się ku końcowi. Promienie zachodzącego słońca rozpościerały się nad nami, zwiastując rychłe przybycie nocy. W obozie cicho. Koloniści zasnęli snem cichym i błogim. Taka cisza błogosławiona, tak dobrze i ukojnie... Wtem budzi nas alarm. Już z okien naszych chederów widać całe kłęby dymu. unoszącego się w przestworzu. To ognisko. bracia nasi przygotowali nam niespodziankę... Wszystko szumi, wszystko śpiewa, a później w zachwyceniu słuchamy głosu obożnego. który oznajmia nam. że za 10 minut wyruszamy na wycieczkę. Wszystkie dusze rwą się, cieszą, nie słychać głosu protestu.

I tak wyruszamy na nocną wycieczkę. Przybywamy na miejsce. Duże, różnokształtne kamienie K. Brodzińskiego przedstawiają w naszych oczach wspaniały widok.

Następnie powrót do domu, ten przemarsz tej garstki zapaleńców, śpiewających w takt marszu, wywiera osobliwe wrażenie na otaczających nas mieszkańców wioski.

Dużo otuchy w pracy dodawało nam ciepłe zainteresowanie, jakiem nas otaczali Drowie Tepperowie z Lipnicy. Dzięki ich też staraniom mogliśmy sobie urządzić „Oneg Szabat, który stanowił najładniejszą chwilę na naszym obozie. Ucieszyło nas również przybycie na zamknięcie obozu grona naszych sympatyków z Komitetu Lokalnego i Bnej Sjonu z Bochni.

Słowem, kolonja dużo nam dała, każda chwila przynosiła coś nowego. widać było każdą jednostkę w mrowisku. uwijającą się przy pracy wytrwale. Wszystkie zgrzyty, niezadowolenia tonęły w morzu podniosłych chwil na naszym obozie.

H. B.

LISTY DO „DZIENNICZKA“

Zgoda i niezgoda

(—) W związku z uroczystościami odbywającemi się w niedzielę dn. 17 września w Bochni, urządzonemi w 600-letnią rocznicę koronacji Kazimierza Wielkiego, chciałam podać kilka faktów, które mnie dotknęły do żywego.

Działo się to w sobotę wieczorem. Na rynku harcerze rozpalili ognisko, śpiewali pieśni narodowe, a dookoła żywego szpaleru krążyli przebrani, przedstawiający króla Kazimierza, chłopka, p. na i Żyda. Trzymali się za ręce, na znak zgody i równouprawnienia wszystkich warstw w państwie polskim. Lecz śmiech, szyderstwo i docinki z jakiemi obrzucono Żyda, zadało kłam tej sztucznej przyjaźni. Zaś na innem miejscu, przy ognisku działy się inne rzeczy. Oto student będący dotychczas w gronie dziewcząt i chłopców, doszedł do jednego chłopczyka z pejsami, chcąc mu zabrać czapkę. Lecz wstrzymały go słowa: czy takie postępowanie licuje, czy tego was uczono w szkole? Zaśmiał się w głos i odpowiedział mi: zyś ty zwarjowała, idź lepiej spać, mała, a zdrowiej to dla ciebie. I wysunął się, i odszedł z gromadą rozbawionego tą sceną towarzystwa A ja zostałam. I widziałam jak za chwalebnym przykładem starszych poszli młodsi. Rzucili jednemu czapkę na ogień, lecz ja była bezsilna. W tej chwili bowiem ktoś śmignął mię kańczugiem po nodze, a gdy chciałam rzec coś na moją obronę, osmarowano mi usta błotem.

Takie więc z pozoru małe fakty dały wyraz równouprawnieniu Żydów, podczas gdy na jednym z domów żydowskich wystawiono obraz Żyda i katolika z napisem: Zgoda buduje — niezgoda rujnuje.

Hanka z Bochni.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

(—) **Lusia Berger:** Wierszyki Twoje miłe, naiwniutkie, mają w sobie wiele werwy, postaramy się jeden z nich umieścić. Są starannie i schludnie napisane. Czy to Twoja własna praca, maszynowa

JANEK KORNHEISER: Łamigłówka- Krzyżówka w pomyśle i wykonaniu bardzo piękna. Chętnie byśmy umieścili, lecz musiałbyś się sam postarać o zrobienie kliszy.

Róża Goldberżanka: Tekst i rozwiązanie muszą być pisane każde na osobnej kartce, w innym wypadku nie możemy zagadki umieścić.

MOZAIKA: Dziękujemy za pamięć i pozdrowienie. Pamiętamy o naszych przyjaciołach.

Dola Diller: Jak przeszły wakacje i jakie są plany na przyszłość? Prosimy pamiętać o Dzienniczku.

Akiba (Bochnia): W miarę miejsca postaramy się opis umieścić.

Walka: Wierszyk ma pewien rytm. Miłę są wspomnienia z kolonji:

Jeszcze na tle ciemnej nocy
Ognisko płonie wesoło
A brać ukochana
Tańczy i skacze wesoło

Tel- Awiw: Jesteś wielkim miłośnikiem przyrody i byłoby bardzo dobrze gdybyś w życiu potrafił zastosować: „Grać na fujarce i umieć słuchać mowy drzew Rozumieć ptaków śpiew i śmiać się do słońca Samotnie błądzić po lesie i z radości grać“

Pola Z.: Wiersz jest dobrze pomyślany i silny w rytmie

Ludwik R.: Z powodu nawału aktualnego materjału i nieregularnego ukazywania się Dzienniczka, trudno nam było „Awrumele“ umieścić Zależy nam jednak zawsze raczej na materjale bardziej realnym i nie smutnym. Pragniemy przepoić dzieci nasze słońcem i radością życia.

Charlotta L.: Czy nie wyczułaś, wiele przesady i egzaltacji fałszywej, w twych marzeniach młodego sjonisty.

Abi Chofszi: Jest pewien nastrój w pracy, jakkolwiek temat obecnie dość często spotykamy.

KUEHN ULRYCH: Sprawozdanie bardzo starannie i barwnie napisane, postaramy się umieścić.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK NADESŁALI:

Otto Blaustein. Klara Sessler. Lola Freudenthal, Zosia Himelmann, Edzio Kleinman Teodor Singer

—oOo—

DZIAŁ ROZRYWKOWY

Szarada

(Ul. Marja K., Kraków).

W akwareli znajdziesz po łacinie,
Próżno szukasz jej w pustyni.
Po hebrajsku „praca“ ją zawiera,
Bez niej każde stworzenie umiera.

Zagadka

(Ul. Róża Goldberg).

1. X — — — — — — —
2. X — — — — — — —
3. X — — — — — — —
4. X — — — — — — —
5. X — — — — — — —
6. X — — — — — — —
7. X — — — — — — —

1) Słynny pisarz rosyjski. 2) Komórka rozrodcza. 3) Postać mitologiczna. 4) Miasto w Ameryce północnej. 5) Uniwersytet w New Jorku. 6) Część świata. 7) Niewolnik turecki.

Początkowe litery dadzą nazwę funduszu palestyńskiego.

Następny numer „Dzienniczka“ ukaże się we środę 1 listopada i odtąd „Dzienniczek“ stale ukazywać się będzie co drugą środę.

Zamknięcie „Dzienniczka“

ZE SPORTU

ZMIANA TABELI LIGOWEJ GRUPY SPADKOWEJ.

(—) Po niedzielnem zwycięstwie Warty poznańskiej nad Podgórzem (2:0) tabela II. grupy spadkowej zmieniła się o tyle, że Warta posiada narówni z Czarnymi 7 pkt. oraz identyczny stosunek bramkowy. Tabela ta przedstawia się obecnie następująco: 1) Warszawianka 10 pkt., 16:9 bramek, 2) Siedlce 10 p., 15:4 br., 3) i 4) Czarni i Warta 7 p., 13,14 br., 5) Garbarnia 6 p., 18,17 br., 6) Podgórze 6 p., 13:14 br — Są zatem 3 pary po równej ilości punktów i każdy mecz może jeszcze gruntownie zmienić pozycje tabeli.

(—) **Nową gwiazdą bokserską za oceanem jest Polak Tadeusz Jarosz,** pięściarz wagi średniej, niepokonany od dłuższego czasu, zwycięzca nieoficjalnego mistrza Vince Dundeego. Natomiast gwiazda Rana po ostatnich klęskach mocno zbladła, karjera jego wydaje się być skończoną.

WYNIKI PIŁKARSKIE.

(—) **Łódź.** LKS—Repr. kl. A. 3:3 — **Katowice.** Ruch—Reprez Śląska 7:2. — **Bielsko.** II. Team Śląska—Team Bielsko- Biała 3:5. — **Praga.** Židenice—Wacker (Wiedeń) 5:4, Team Sparty i Slavii—Vikt. Žižkov 2:0. — **Wiedeń.** Vienna—TC Wien 4:0, WAC—Austria 5:3, Rapid — Sportklub 2:1, Admira—Libertas 3:0 WAC—Hakoah 3:2. — **Budapeszt.** FTC—Ujpesti 4:2, Bocskai—Szomogy 7:0, Szegedi—Nemzeti 3:2, Attila—Ofaer 1:1. — **Glasgow.** Gl. Rangers—FC Rangers 2:0. — **Berlin.** Minerwa—Tennis Borusia 1:0. — **Równe.** WKS—Hakoah 1:1 PKS—Hasmonea 2:1.

O TYTUŁ NAJLEPSZEGO KOLARZA ŻYDOWSKIEGO.

(—) W piątym wyścigu szosowym o puhar lwowskiej Chwili i tytuł najlepszego szosowca żydowskiego w Polsce na trasie 100 klm Lwów—Jaworów—Lwów zwyciężyli na 8 zawodników (!!Red.) ex aequo **Kiesel** (Jutrzenka) **i Ruff** (Hasmonea), obaj ze Lwowa w identycznym czasie 3:43,03,6 godz Wobec tego odbędzie się między tymi zawodnikami decydujący ponowny wyścig. Trzecim był Szatkownik (Makkabi Warszawa). — Dziwne jest, że szosowcy Makkabi Kraków, którzy dawniej należeli do czołowych wśród Żydów, obecnie wcale nie startowali.

LIGA ANGIELSKA.

(—) W lidze piłkarskiej Anglji zaznacza się wielka sensacja. Leaderami są Tottenham i Portsmouth, oraz Huddersfield Town na dalszych miejscach dopiero Arsenal, Aston Villa i Leicester City Naturalnie oblicze tabeli jeszcze się zmieni.

DETRONIZACJA SZKOCJI.

(—) Od szeregu lat dzierży tron piłkarski Wielkiej Brytanji Reprezentacja Szkocji. W roku obecnym szanse Szkocji w czwórmeczu z Anglją, Irlandją, Walją są stracone. Ostatnio przegrała Szkocja z Irlandją 2:3, oraz Walją 2:3.

(—) **PIEMONTESI** wygrał wyścig kolarski dookoła Lombardji (29 klm.) w 7:05 godz.

(—) **LADOUMEGUOWI** nie udała się w Paryżu proba pobicia rekordu światowego w biegu na 1500 mtr. Uzyskany czas wynosił 3,50,8 min.

(—) **CRAWFORD,** mistrz tennisowy Wimbledonu, pierwsza rakieta świata na wszystkich listach znawców, ma przejść definitywnie wraz z Vinesem do obozu zawodowego trupy Tildena.

(—) **MARBLE** wygrała mistrzostwo tennisowe Pacyfiku w paniach, rozegrane w San Francisco, bijąc we finale wicemistrzynię Wimbledonu Angielkę Round.

(—) **GALAMBOS** zdobył bieg maratoński Węgier w czasie 2:46,27 godz.

(—) **DEN OUDEN,** słynna pływaczka olimpijska Holandji, poprawiła rekord światowy 300 mtr dowolnym Heleny Madison na 3,58 min. (o 1,5 sek.).

(—) **DANJA** zdobyła puhar piłkarski nordyjski przed Szwecją, Norwegją i Finlandją

IGRZYSKA BAŁKAŃSKIE.

(—) W lekkoatletycznych igrzyskach bałkańskich, rozegranych w Atenach wobec 60,000 (!!) widzów zwyciężyła 1) **Grecja** 169 pkt, 2) **Jugosławja** 110 p.. 3) Rumunja 67 p. 4) Turcja 59 p.

(—) **AUSTRJA—WŁOCHY** mecz lekkoatletyczny pan w Udine wygrały Austrjaczki 50,5:42,5 pkt. W barwach Austrji bohaterką była znana nam z afery na Igrzyskach Makkabi w Pradze p. **Kolbach,** która zdobyła pierwsze miejsca na 60 mtr. (7,8), 200 mtr. (26,3), w dal (5,31).

RADJO

ŚRODA, 18 PAŹDZIERNIKA

(;) **Kraków** (312.8) 7—8 Audycja poranna 11.30 Przegląd prasy, wiadomości eksportowe. 11,57 Sygnał czasu, hejnał. 12.05—13 Płyty, w przerwie o 12,30 dziennik południowy, wiadomości meteorologiczne 15.30 Wiadomości gospodarcze 15,40 Płyty 16.10 Program dla dzieci 16.40 Kącik językowy 16.55 Koncert solistów: J. Zwidrynówna (sopr.), D. Danczowski (wiol.): Mozart. Schumann, Schubert. Debussy. Verdi. 17.50 Płyty 18 „Sprawa pozaszkolnego przysposobienia zawodowego“ — inż. Stawiński. 18,20 Koncert orkiestry ludowej A. Stromberga i Wł. Kaczyńskiego 19.05 Rozmaitości, komunikaty. 19,25 „Kwadranse i felietony literackie w naszym programie zimowym“ — p. Z. Kisielewski. 19,45 Dziennik wieczorny. 20 Orkiestra gitarzystów Tychowskiego. A Wysocki (piosenki). 21 „Życie krpieckie w Polsce“ — red A. Podlasiak. 21,15 Recital fortepjanowy H Sztompki. 22 Wiadomosci sportowe. 22,10—23,30 Muzyka taneczna o 23 wiadomości meteorologiczne i komunikat policyjny.

* * *

Warszawa (1411.8) 7—17,50 p Kraków. 17,50 Skrzynka pocztowa rolnicza — inż Tarkowski. 18—23,30 p. Kraków.

Katowice (408.7) 7—19 p. Kraków 19 „Stolice Polski poprzez jej dzieje“ — kpt. R. Sumowski. 19,15 Rozmaitości. 19.25—23 p Kraków. 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

* * *

Lwów (380.7) 7—16.40 p. Kraków. 16,40 „Listy i programy“ — dyr. Petry 16.55 p. Kraków 17,50 Akcja „Radjo dzieciom“. 18—23,05 p. Kraków. 23.05 Najpiękniejsze utwory z płyt

* * *

Rzym (441.2) 13, 17.15 Koncerty 21 „Dziewczę Zachodu“ — opera Pucciniego

* * *

Praga (488.6) 10,10. 11, 16 Koncerty 20,05 Festival Suka, dyr Jirak.

* * *

Wiedeń (517.2) 11,30, 17.05, 19 Koncerty. 20,15 Raul Aslan czyta własne utwory 21,10 Pieśni 22,25 Koncert solistów.

UŚMIECHNIJ SIĘ

NAPIWEK.

(—) — Ile mam dać napiwku?
— Ile chcesz
— A czy to nie będzie zamało?

(Le Rire).

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 50	PAZDZIERNIK 18 SRODA 28 Tiszri 5694	Zachód słońca 16 m. 28

Zwołanie konferencji Komitetów Pomocy Uchodźcom z Niemiec oraz Gmin Żydowskich do Krakowa

Ciężka i przykra sytuacja uchodźców żydowskich z Niemiec zmusiła Komitet krakowski do zwołania konferencji przedstawicieli większych Gmin Żydowskich zachodniej Małopolski i Województwa Śląskiego oraz już istniejących Komitetów celem omówienia dalszej koniecznej akcji oraz skoordynowania wszelkich prac w tym względzie.

Konferencja ta została zwołana na niedzielę, dnia 22 bm o godz. 3-ciej popoł. do sali posiedzeń Gminy Wyznaniowej Żyd. w Krakowie.

Kto zdefraudował pieniądze gminne?

(rg) Wójt gminy Ligota, Jan Cupial, stawał przed kilku miesiącami przed Sądem Okręgowym w Krakowie, oskarżony o to, że w czasie wykonywania swego urzędu sprzeniewierzył kwotę 1850 zł. Za czyn ten został on zasądzony na 1 rok więzienia.

Naskutek skargi odwoławczej zasądzonego, toczyła się wczoraj rozprawa w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie. Oskarżony tłomaczył się, że księgi i kasę gminy prowadził sekretarz, on zaś nie znał się na prowadzeniu księgowości. Celem przeprowadzenia zawnioskowanych przez niego dowodów rozprawę odroczono.

Trybunałowi przewodniczył s. a. dr. Jek. Oskarżał prokurator dr. Szuchiewicz. Bronił adw. dr. Seweryn Gottlieb.

W Rakowicach znaleziono szkielet ludzki

W dniu wczorajszym w czasie budowy fundamentów pod dom w Rakowicach, obok koszar 8 pułku ułanów wydobyto z ziemi szkielet ludzki. O wypadku tym zostały zawiadomione kompetentne władze.

—ośo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i plac Zgody 18.

— **SPRAWA ROZŁOŻENIA NALEŻNOŚCI Z TYTUŁU SUBSKRYPCJI POŻYCZKI NARODOWEJ NA 10 RAT.** Emeryci gminy m. Krakowa oraz wdowy i sieroty po pracownikach miejskich, którzy nie chcą skorzystać z rozłożenia należności z tytułu subskrypcji Pożyczki Narodowej na 10 rat, zechcą złożyć stosowne pisemne oświadczenia w miejscu wypłaty, a to do dnia 20 października br.

— **NOWE EKSPONATY NA WYSTAWIE SOBIESKIEGO NA WAWELU.** Na wystawę Jana III. na Wawelu nadesłał p. Stefan Piłsudski w Warszawie portret z czasów Jana Sobieskiego, przedstawiający Jana Kazimierza Piłsudskiego Chorążego Parnawskiego i Podczaszego Grodzieńskiego, żyjącego w latach 1640—1710, protoplastę rodziny Piłsudskich. Portret ten oglądał na wystawie w czasie swego pobytu w Krakowie Marszałek Piłsudski. Ponadto ks. Jarzy Lubomirski z Rozwadowa przysłał świeżo dwa przepyszne czapraki z herbami książąt Lubomirskich i hełm Gwardji pałacowej książąt Lubomirskich.

— **ZWIEDZANIE DOMU I MUZEUM MATEJKI** oraz zabytkowych kamienic ul Florjańskiej (strona nieparzysta), odbędzie się dziś we środę 18 b m. jako 47 wycieczka nauk. z cyklu Tow. Mił. Krak. pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka o g. 3,15 pop. w bramie domu Matejki (ul. Florjańska l. 4.).

— **PORADNIA WYCHOWAWCZA** przy Szkole Hebrajskiej udziela porad we wszelkich wypadkach trudności wychowawczych, również rodzicom i wychowawcom dzieci w wieku przedszkolnym. Porady są bezpłatne. Poradnia jest czynna w środy 4—5 popoł. w gmachu gimnazjum, parter (wejście ul. Brzozowa 5.).

— **KURS JĘZYKA HEBRAJSKIEGO** (początkujący i wyższy) pod kierownictwem **prof. Szmulewicza** rozpocznie się w Zjednoczeniu Kobiet Żydowskich WIZO (Mikołajska 6. I p.) 20 bm. Informacje i wpisy w lokalu WIZO codziennie od 5—6 wieczorem. Tel. 156-42.

— **AKAD. ORG. SJON.- SOCJ.** Dziś o godz. 8-ej w lokalu Sarego 7, I. p plenarne zebranie członków z referatem kol. Potaschmana n. t. „Odrodzenie hebraizmu".

— **KOMITET ORGANIZACYJNY STOW. IRGUN OHAWEJ HASAFA HAIWRIT** zawiadamia, że rozpoczął przyjmować zapisy członków stowarzyszeń. Celem stowarzyszenia będzie samokształcenie się członków w literaturze hebrajskiej, referaty hebrajskie na wspólnych zebraniach towarzyskich, rozpowszechnianie języka hebrajskiego poprzez organizowanie kursów etc. Zgłoszenia na członków przyjmuje się chwilowo wyłącznie listownie na adres sekretarza komitetu organizacyjnego: Ch. Goldberg, dla Irgun Ohawej Hasafa Haiwrit, Kraków, Grzegórzecka l. 7 Co do pierwszego wspólnego zebrania celem omówienia statutu i celów stowarzyszenia zostaną zawiadomieni o tem tylko ci, którzy zgłoszą się na podany wyżej adres.

— **WAŻNE DLA BEZROBOTNYCH ŻYDOWSKICH URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH I PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH!** Wychodząc z założenia, że szerokie rzesze bezrobotnych żydowskich, urzędników prywatnych i pracowników handlowych — nie korzystające z Kasy Chorych — pozbawione są wogóle wszelkiej pomocy leczniczej, Związek Zawodowy Żydowskich Prac. Umysł. w Krakowie, plac WW. Świętych 8 przystąpił w ramach ogólnej akcji pomocy bezrobotnym, którą prowadzi co roku, — do zorganizowania bezpłatnej pomocy leczniczej dla bezrobotnych członków Związku. Zainteresowani zechcą się zgłaszać w sekretarjacie Związku w godzinach urzędowych codziennie od. 20 do 21 wiecz., gdzie otrzymają odnośne przekazy do jednego z lekarzy krakowskich. Związek wydaje również przekazy na lekarstwa po zdiżonej cenie do jednej z aptek krakowskich.

— **O TYTUŁ ARCHITEKTA.** Związek Budowniczych i Kierowników Budowy, dawniej Izba Budowniczych w Krakowie (ul. Straszewskiego 28) komunikuje: Okólnikiem Województwa krakowskiego z dnia 23. VIII br. zarządzono, aby w wypadkach używania przez osoby pracujące w przemyśle budowlanym, prawnie nieprzysługujących im tytułów, pociągano winnych do odpowiedzialności. W szczególności okolnik ten występuje przeciw używaniu tytułu „architekta" przez budowniczych. Zarządzenie to wywołało wśród budowniczych wielką konsternację, ponieważ tytułu tego używają od niepamiętnych lat wszyscy uprawnieni budowniczowie. To też Związek Budowniczych w Krakowie wniósł w tych dniach obszerny memrojał do Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o uchylenie tego zarządzenia odnośnie do budowniczych, ponieważ ani ze stanowiska prawnego, ani zawodowego, jak również i społecznego niema uzasadnienia zabronienia budowniczym używania tytułu architekta.

— **KURSY ZAWODOWE.** Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Instytutu Rzem. Przemysłowego zawiadamia, że wpisy na kursy: instalatorskie (gaz., kanal., wodoc. centr. ogrz.), rys. techn. dla metalowców, galanteryjno skórniczej, rękawiczniczy, trykotarstwa maszynowego i bieliźniarski przyjmuje się przy ul. Smoleńsk 9, I. p. do dnia 23 bm. Nauka na kursie obsługi kotłów parowych rozpocznie się dnia 18 bm Przy opłatach za kursy bezrobotni otrzymują znaczne ulgi.

— **KURS JĘZYKA ANGIELSKIEGO** (początkujący i wyższy) pod fachowem kierownictwem rozpocznie się 20 bm. w **Zjednoczeniu Kobiet Żydowskich WIZO** (Mikołajska 6. I. p.). Informacje i wpisy codziennie między 5—6 wieczorem. Tel. 156-42.

— **KURS HISTORJI SZTUKI I KULTURY** pod kierownictwem **p. Dr. Stillerowej** rozpocznie się 20 bm. w Zjednoczeniu Kobiet Żydowskich **WIZO** (Mikołajska 6 I p.). Informacje i wpisy codziennie między 5—6 wieczorem. Tel. 156-42 i Dr. Stillerowa tel. 106-76. Cena 5 zł.

— **TEORETYCZNY KURS PILOTAŻU AEROKLUBU KRAKOWSKIEGO** rozpocznie się w roku bieżącym dnia 15 listopada. Opłata za kurs wynosi zł 20. Na kurs zgłaszać się mogą kandydaci bez różnicy płci i wieku w Sekretarjacie Aeroklubu Krakowskiego, Rynek Gł. 6. II p. II schody. Tel. 122-78, między godz. 18—19 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

— **POSIEDZENIE POLSKIEGO TOWARZYSTWA DERMATOLOGICZNEGO** (Oddział Krakowski) odbędzie się dnia 19 bm. o godz 18,15 w sali wykładowej kliniki dermatologicznej U. J. ul. Kopernika l. 17 (Szpital św. Łazarza).

— **POSTÓJ POCIĄGU W STANISŁAWICACH.** Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie komunikuje, że od 15 bm. zarządziła postój na przystanku Stanisławice pociągu osobowego nr. 11, odchodzącego z Krakowa o godz. 5,55 Przyjazd do Stanisławic o godz. 6,37.

— **SPRAWA MELDUNKÓW.** Celem dalszego usprawnienia działalności miejskiego Urzędu Ewidencji ludności, Magistrat zwraca uwagę prowadzących meldunki, w modach, hotelach, zajazdach i noclegach, że po myśli obowiązujących przepisów ustawowych obowiązani są sprawdzać wiarygodność szczegółów podanych przez osoby podległe zameldowaniu a to przez badanie dokumentów osobistych odnośnych osób, a nie ograniczać się tylko do strony czysto formalnej przyjęcia meldunku Podpisanie kart meldunkowych przez prowadzącego meldunki i opatrzenie tych kart pieczątką domową jest bowiem ustawowym dowodem, za który prowadzący meldunki przyjmuje pełną odpowiedzialność. W razie zatem, gdyby meldujący się odmówił okazania dokumentów osobistych lub dokumentów takich nie posiadał, prowadzący meldunki winien fakt ten zaznaczyć w rubryce „Uwaga" odnośnych kart meldunkowych. Prowadzący meldunki, którzy nie badają dokumentów osobistych meldujących się osób, w razie stwierdzenia niedokładności w danych meldunkowych będą bezwzględnie pociągeni do odpowiedzialności karno- administracyjnej.

— **ZE ZWIĄZKU CECHÓW KRAKOWSKICH.** Dnia 10 bm. odbyło się w obecności instruktora Korporacji przemysłowych p. Dr. Jana Wyroda Walne Zgromadzenie delegatów Cechów krakowskich, na którem dokonano wyboru nowego Zarządu w osobach pp. Prezesa Antoniego Jarosza, Wiceprezesa Jana Kurkiewicza i Piotra Grzywy, tudzież członków zarządu Piotra Przęczka i Juljana Kudasiewicza. Na zebraniu tem uchwalono również poczynić starania o nowelizację ustawy przemysłowej przez wprowadzenie przymusu cechowego, tudzież o obniżenie podstawy wymiaru zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu.

— **OŚWIETLENIE DWORCA OSOBOWEGO.** Z miasta piszą nam: W poniedziałek wieczorem odprowadzałem wyjeżdżających do Palestyny chaluców. Na dworcu zebrało się wiele setek ludzi. Wszyscy wykupili „peronówki" po 30 groszy. (Nawiasem mówiąc: czy nie należałoby tej ceny zniżyć?!) Mimo to dworzec osobowy był tak słabo oświetlony, że panował niemal mrok. Cóż to za dziwna oszczędność: dworzec natłoczony publicznością, a zarząd stacji szczędzi kilku lamp dla prymitywnej wygody pasażerów i publiczności!

— **OBOWIĄZEK ODNAWIANIA GROBOWCÓW NAGROBKÓW, POMNIKÓW CMENTARNYCH NA CMENTARZACH.** Prezydent miasta wydał zarządzenie o obowiązku odnawiania grobowców, nagrobków i pomników cmentarnych itp. W myśl tego zarządzenia wszystkie grobowce, nagrobki, pomniki itp. na cmentarzach znajdujących się na terytorjum miasta Krakowa mają być utrzymywane stale w należytym porządku i czystości, oraz konserwowane tak, by stan ich nie zagrażał bezpieczeństwu publicznemu. Niestosujący się do tego zarządzenia będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karno- administracyjnej.

— **DEFRAUDACJA W KINIE.** Janina Pachlówna urzędniczka w biurze kina „Sztuka", zam.

przy ul. Popiela 6, ukradła woźnemu kina około 7.000 zł i z pieniądzmi temi ulotniła się. Woźny pieniądze te miał zanieść do magistratu. Pachlówna jednakwysłała go na kupno dla siebie drugiego śniadania i korzystając z nieobecności woźnego, pieniądze sobie przywłaszczyła.

— ZDERZENIE WOZU Z TRAMWAJEM. Mojżesz Zilger, zam. w Wolbromiu, jadąc wozem parokonnym zaczepił wymijający wóz tramwajowy, wskutek czego uszkodził stopień wozu tramwajowego. Zilger w czasie zderzenia spadł z wozu na jezdnię, odnosząc okaleczenie prawej ręki i potłuczenia prawego biodra.

— KRWAWA BÓJKA. Wojciech Rybka (lat 51) zam. przy ul. Chodkiewicza 9 zatrzymany został za ciężkie uszkodzenie ciała na osobie Józefa Ramsa, zam. przy ul. Chodkiewicza 10, którego podczas bójki zranił toporkiem, zadając mu ranę ciętą w okolicy kości ciemieniowej. Bójka powstała na tle porachunków osobistych. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło rannego do szpitala św. Łazarza.

—oSo—

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 17. 10. 1933. Akcje utrzymane. Dolar zniżkowo.

Papiery procentowe: 5-proc. Poż. Konwersyjna 60.60, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 104.50—105.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Ruch niewielki ograniczony jedynie do papierów procentowych. Notowano 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną i 5-proc. Poż. Konwersyjną po kursach ustalonych bez szczególniejszych zmian. Obroty większe 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną.

Na pogiełdziu brak zapotrzebowania.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych po wczorajszem znacznem wzmocnieniu dolara nastąpiło w dniu dzisiejszym silne osłabienie. Ilość zaofiarowanego materjału większa przy małym popycie. Nastrój słaby. W Krakowie dolar gotówkowy 6.05—6.12, czeki bankowo 6.06—6.15. Bank Polski płacił za dolara 6.10, obniżając do 6.—. Z innych walut Funt szterling 28.10—28.30 słabiej, Frank szwajcarski 172.50—173.25, Marka niemiecka gotówka 209—210.50, wypłata 212—212.50.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 17. 10. 1933. Pszenica dworska czerw. stand. 21.30—22.15, biała stand. 21.40—21.45, targowa stand. 21—21.25, żyto dworskie stand. 14.90—15.10, targowe stand. 14.75—14.90, owies dworski stand. 13.25—13.50, targowy stand. 12.75—13, jęczmień dworski 15—17, targowy 14.50—15, mąka pszenna okr. krak. grysik pszenny 42—43, grysikowa 38—39, 45-proc. 38—39, 60-proc. poznańska 34—34.50, mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 0—65-proc. 25—25.25. II. gat. sitkowa 18—20, razowa 20—21, sitkowa po 65-proc 13—13, mąka żytnia okr. Poznań I. gat. 0—65-proc. 25—25.25, Graham pszenny 30—31, otręby żytnie 7—7.25, pszenne 7—7.25. Tendencja spokojna, dowozy średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17. 10. PAT. Akcje: Bank Polski 79.50. 79.25, 79.50, Haberbusch 38, niejednolita. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 38.85, 4-proc. inwestycyjna 105, 104.75, 4-proc. inwestycyjna seryjna 109 5-proc. konwersyjna 51, 50.75, 5-proc. kolejowa 44, 4-proc. dolarowa 49.10, 7-proc. stabilizacyjna 52. 51.88, 52, 10-proc. kolejowa 103.50, Listy zast. BGK. bez zmiany.

Dewizy: Londyn (28.05, 28.02), 28.17, 27.89, Nowy Jork 6.18. 6.21. 6.15. kabel 6.21, 6.24. 6.18. Paryż 34.90, 34.99. 34.81, Praga 26.48, 26.54, 26.42, Szwajcarja 172.75, 173.18, 172.32. Włochy 46.98, 47.21, 46.75, Berlin nieof. 211.50 słabsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 17. 10. 1933 Ceny transakcyjne: żyto 90 ton 14 i trzy czw. Ceny orjentacyjne: bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 17. 10. PAT. Paryż 20.19 i trzy czw., **Londyn** 16.21. Nowy Jork 3.57. Belgja 71.85. Włochy 27.15. Berlin 122.50. Wiedeń 72.67, noty 57.50, **Praga** 15.35. Warszawa 57.90. Bukareszt 3.05.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 16. 10. Otwarcie Dillonowska 69.50, **Stabilizacyjna** 75.50, Dolarowa 59.50, Warszawska 44, Śląska 44. Zamknięcie: Dillonowska 69.25, Stabilizacyjna 75.50, Dolarowa nienotowana Warszawska 40.75, Śląska 43.75. Tendencja słabsza.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 16. 10, Otwarcie i zamknięcie: Berlin 33.50—34.05, Londyn kabel 4.56 1/2—4.55 3/8, Paryż 5.54 1/4—5.61, Zurych 27.35—27.85, Rzym 7.45—7.58, Amsterdam 57.15—58.05. Tendencja mocna.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 79, w Paryżu fr. fr. 1300. Tendencja słabsza.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 17. 10. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 6.12, przy tendencji niejednolitej.

Historyczna scena w krypcie katedry wawelskiej

(:) W ubiegły poniedziałek wygłosił w Warszawie **gen. Wieniawa-Długoszowski** niezmiernie interesujący odczyt, w którym opisał swe wrażenia z niedawnych uroczystości krakowskich. Prelegent m. in. w słowach pełnych uznania wyrażał się o publiczności krakowskiej („w Krakowie nie było gapiów..."). **Najciekawsza jednak i wprost rewelacyjna była część odczytu, poświęcona historycznej scenie, która się rozegrała w krypcie katedry wawelskiej. Prelegent wywodził:**

„Już kiedy zebranym przed katedrą dawał Pan Marszałek swe instrukcje, przeczuwaliśmy niejasno, że będziemy aktorami a raczej świadkami niezwykłej sceny.

Instrukcje Komendanta były zadziwiająco szczegółowe:

„Będziecie panowie tworzyli oddział, maszerujący dwójkami, zwarty oddział wojska, bo macie reprezentować całe wojsko. Macie zapiąć podpinki u czapek, jak oddział na służbie. Musicie maszerować równym. miarowym krokiem. Uważajcie, ja was prowadzę. Musicie przejść przez nawę katedry, wybijając krok. Do krypty z prochami króla Jana wiedzie 12 schodów. Aby móc maszerować sprawnie musicie między jedną parą a drugą zostawić jeden stopień wolny. Inaczej będziecie się potrącali. Nastąpi zamęt. Na dziesiątym schodzie jest skręt na prawo. idący po prawej ręce musi mieć na względzie ten fakt, pamiętać o nim. by na wąskich z powodu zakrętu schodach nie przewrócić się. Krypta z prochami króla jest tak płytka, że czoło oddziału stanie tuż przed sarkofagiem, podczas gdy ogon będzie jeszcze zstępował ze schodów. Czoło zatem musi maszerować w miejscu aż do mej komendy „Stój".

Na mój rozkaz — baczność — salutujecie wszyscy. Wraz ze mną odejmujecie palce od daszków. Potem wyprowadzam was z krypty. Oddział rozwiążę w nawie kościelnej komendą: „czapki zdjąć!" Służba wasza skończona. rozchodzimy się, ja na swoje miejsce, wy na wasze, dla wysłuchania „Te Deum".

„Zrozumieli panowie. — Nastąpiła chwila pauzy — — — rzut oka na zegarek — — ostrzegawcze — zaczynamy! — i rozkaz: Naprzód marsz.

Ruszyliśmy... Ruszyliśmy wybijając starannie krok, jak przystało starym żołnierzom, ruszyliśmy tym jedynym w swoim rodzaju oddziałem, **złożonym z wiceministrów spraw wojskowych,** ich zastępców, inspektorów armji i dowódców większych jednostek kawalerji...

„Miarowy stukot naszych kroków, dźwięczących rozgłośnie i niewiadomo dlaczego znacząco, **a jak** by groźnie w nawie kościelnej, wypełnionej po brzegi klerem, wysokimi urzędnikami, przedstawicielami rządu i zagranicznych państw, zatrzymał nagle potok mych myśli W miejsce nich zawładnął mym mózgiem jakiś nabożny niepokój, trwożne oczekiwanie czegoś niezwykłego. Zeszliśmy po schodach. W słabem oświetleniu zobaczyłem w głębi sarkofag kamienny, obok wyniosłą sylwetkę Pana Prezydenta, koło niego p. Premjera i jeszcze jedną lub może dwie postacie.

„Stój!" — zabrzmiał rozkaz Komendanta.

Z ostatnim dźwiękiem ostróg stuknęły o siebie obcasy.

— Panie Prezydencie — rozległ się w ciszy głęboki głos Komendanta — przychodzę tu, aby w imieniu armji złożyć hołd królowi, który był wielkim wodzem i umiał wielkie odnosić zwycięstwa".

To wszystko. Całe przemówienie. Nic więcej. Ale treści w tych słowach, ale znaczenia, ale potęgi! — Zda się poruszająca kamienie — moc.

— Baczność!

Stanęliśmy w ukłonie wojskowym z dwoma palcami przy daszkach czapek Wyprężeni jak struny. W ciszy słyszeliśmy przyśpieszony gwałtowny łomot własnych serc. Wtem w ciszę tę wtargnął huk armat donośny, chociaż przytłumiony grubemi murami. Jeden... drugi... trzeci... czwarty. Po strzałach, jak gdyby torujących mu drogę, wdarł się poprzez nawę kościelną dźwięk Zygmunta uroczysty, nabrzmiały powagą

Niemcy mają kłopot z ochroną obcych obywateli

(:) **Berlin. 17. 10. PAT.** „Deutsche Allg. Ztg." wystąpiła z projektem, aby obywatele zagraniczni, bawiący w Niemczech, nosili specjalne odznaki, po których możnaby ich odróżnić, jako obcych. Pozatem — zdaniem dziennika — konsulaty państw obcych powinny udzielić swym obywatelom pisemnych pouczeń, że flaga ze swastyką jest sztandarem narodowym Niemiec. który należy witać, względnie trzymać się zdala od pochodu.

• • •

(:) **Berlin. 17. 10. PAT.** Pruski minister spraw wewnętrznych wystosował w drodze iskrowej do władz bezpieczeństwa okólnik, aby z całą bezwzględnością występowano przeciwko atakowaniu obywateli zagranicznych przez elementy prowokatorskie (!?). Minister wzywa ponownie wszystkie władze, aby pouczone zostały organy podwładne iż obowiązkiem ich jest udzielać wszechstronnej ochrony publicznej obywatelom państw obcych, bawiących w Niemczech. O ile interwencja policji okazałaby się konieczna, należy postępować z eszczególną uprzejmością i ostrożnością. Minister poleca władzom porozumienie się z kierownictwem oddziałów szturmowych i Stahlhelmu. celem zastosowania wszelkich możliwych środków przeciwko atakowaniu cudzoziemców.

Druga podróż „Polonji"

(:) **Hajfa. 17. 10. ŻAT. Dziś o świcie zawinęła do portu w Hajfie „Polonja", przywożąc do Palestyny kilkuset chaluców i wielu turystów.**

Węgierska propaganda rewizjonistyczna w parlamencie brytyjskim

(:) **Budapeszt. 17. 10. PAT.** Według doniesień prasy z Londynu, wniosek Govera w sprawie zmiany traktatu trianońskiego w duchu zwrócenia Węgrom części obszarów. został dotychczas podpisany przez 151 członków angielskiej Izby Gmin.

—oSo—

Sprawcy zamachu na bazylikę św. Piotra

(:) **Rzym 17. 10. PAT.** Policja aresztowała 3-ch Włochów: Renato i Aldo Ciancó'w oraz Leonarda Bucciglieniego, oskarżonych o działalność terorystyczną we Włoszech. Oskarżeni są sprawcami zamachu bombowego, dokonanego w dniu 25 czerwca br. w Bazylice św. Piotra. Buccigliorri zeznał, że otrzymał polecenie dokonania zamachu w Bazylice św. Biotra oraz innych zamachów terorystycznych od Alberta Cianca w Paryżu.

Jak trzeba nauczać czytania

Czy nadszedł kres elementarza?

*W Czechosłowacji przeprowadza się doniosłe reformy we wszystkich dziedzinach życia państwowego. Nie wszystkie reformy jednak przyjmowane są przez społeczeństwo z zadowoleniem. Po zreformowaniu całego systemu szkolnictwa średniego, przystępuje się do reformy metod nauczania w szkołach ludowych i to w klasach elementarnych, co powoduje pewne wrzenie w kołach rodzicielskich i nauczycielskich.

Chodzi o nową metodę nauczania czytania w pierwszej klasie szkoły powszechnej. Prasa czechosłowacka szeroko rozpisuje się ostatnio o tzw. globalnej metodzie, która też stała się przedmiotem debat w kołach pedagogów. Społeczeństwo i koła nauczycielskie podzielone zostały na dwa obozy jedni stali się zwolennikami nowej metody inni zaś pozostają zaciętymi obrońcami elementarza. Oczywiście najbardziej w tym wypadku zainteresowani są sześcioletni uczniowie i uczennice szkół ludowych ale ci niestety nie mogą się wypowiedzieć ani po tej ani po tamtej stronie. O co właściwie idzie? Dotychczas jedynym podręcznikiem w ręku dziecka i nauczyciela w klasie pierwszej szkoły powszechnej był elementarz, według którego uczono czytania tzw. systemem elementarzowym tj. najpierw literami, potem sylabami a wreszcie słowami. Globalna metoda przewiduje natomiast czytanie całemi słowami odrazu, tak aby dziecko nie musiało odczytywać pojedynczych liter i sylab, których znaczenie jest dlań nieznane. Rozmaite badania naukowe stwierdziły, że system globalny jest odpowiedniejszy, gdyż dziecko może odrazu poznawać znaczenie odczytanego słowa. Faktem też jest, że dziecko chętnie czyta to co własnym dziecięcym rozumem pojmuje. Dziecko chce odtworzyć sobie obraz każdego przeczytanego słowa. Na samym początku każde słowo łączy z jakimś przedmiotem, podczas gdy przy systemie elementarzowym niepotrzebnie wpajano w umysły dzieci sylaby i litery których znaczenie nie były dzieciom znane.

Zwolennicy metody globalnej wskazują na to, że dzieci w szkole, gdzie metoda ta została zaprowadzona szybko się orjentują, czytają z radością i prędzej rozumieją znaczenie słów niż dzieci, którzy dotychczas uczą się według metody elementarnej. Z drugiej zaś strony przeciwnicy metody globalnej nie chcą odstąpić od elementarza i ostro wypowiadają się przeciwko eksperymentom dokonywanym na umyśl dzieci. Pierwsi nazywają swych przeciwników konserwatystami i zacofańcami, którzy nie mogą wyzbyć się elementarzowego myślenia. Szkoda tylko, że dzieci, które nie miały sposobności poznać systemu elementarzowego i których umysł nie jest jeszcze tak rozwinięty, by wypowiadać swe myśli, nie mogą zająć swego stanowiska w walce tych dwóch obozów.

„Nie jesteśmy ślepi wobec czynów“...

woła Daladier pod adresem Niemiec

Paryż, 17. 10, PAT. Dziś o godzinie 15-tej otwarta została sesja parlamentarna. Posiedzenie, które trwało niespełna godzinę, wypełniło przemówieni premjera Daladiera. Na wstępie premjer przedstawił projekt uzdrowienia finansowego i gospodarczego, podkreślając doniosłość przegłosowania projektu Premjer domagał się dla przegłosowania projektu procedury ostatecznej nagłości, której uchwalenie, zgodnie z regulaminem, wymaga większości 2/3 W głosowaniu izba procedurę ostatecznej nagłości uchwaliła 470 głosami przeciwko 120 głosom.

Poruszając sprawę ustąpienia Niemiec z Ligi Narodów i z konferencji rozbrojeniowej mówca podkreślił, że fakt ten powoduje nagłe wyłonienie się w dyskusji nad zagadnieniem organizacji pokoju nowego czynnika, którego wpływ rząd stara się obecnie ropatrzyć jaknajbardziej wszechstronnie. Rząd z całą świadomścią może stwierdzić, że prowadził on zawsze politykę współpracy międzynarodowej, ożywionej gorącem pragnieniem przywrócenia wzajemnego zaufania i bezpieczeństwa bez wysuwania na szwank godności któregokolwiek z narodów. Ustęp przemówienia premjera Daladiera, który oświadcza, że nie jesteśmy głusi na żadne słowa, lecz i **nie jesteśmy też ślepi wobec żadnych czynów**, izba żywo oklaskiwała. **W dalszym ciągu przemówienia Daladier zapytuje, dlaczego rząd niemiecki, jeśli pragnie porozumienia, zaczyna od zerwania rokowań? Dlaczego sprzeciwia się kontroli, jeśli rzekomo gotów jest zniszczyć ostatni karabin i ostatnią armatę? Dlaczego nie chce przyjąć lojalnie przedstawionego mu planu o istotnem zmniejszeniu zbrojeń?** Bez względu na to, co się stanie — zakończył premjer — pragniemy pozostać wiernymi polityce współpracy i prowadzić w tym samym duchu badania nowowytworzonej sytuacji, interesującej nietylko Francję i Niemcy, lecz i ogół narodów, które połączyły się w wysiłkach dla osiągnięcia wielkiego i szlachetnego celu.

Przyjęcie, jakie zgotowano w izbie premjerowi Daladierowi, było gorące Z pierwszej próby rząd wyszedł zwycięsko, o czem najlepiej świadczy fakt przyjęcia nagłości nad sprawą finansowego planu rządowego Złożone interpelacje poselskie będą rozpatrywane w piątek rano. Najbliższe posiedzenie izby, które odbędzie się we czwartek, poświęcone będzie dyskuksji nad różnemi projektami, m. in. nad projektem statutu armji powietrznej i projektu reglamentacji pracy w kopalniach.

—oSo—

Tajna propaganda hitlerowska w Linzu

(:) **Wiedeń, 11. 10. PAT.** Policja w Linzu dowiedziawszy się, że w pewnym domu odbywają się tajne zebrania narodowo-socjalistyczne, w których biorą udział spensjonowany porucznik armji austrjackiej Fritsch i były sierżant przeprowadziła rewizję i znalazła wiel materjału obciążającego. Aresztowano szereg osób, przeciwko którym wytoczone będzie śledztwo o zdradę stanu.

—oSo—

Nowe zakupy ziemi

Jerozolima (ŻAT) „Falastin“ donosi, że cały obszar wioski Bateka nad granicą syryjsko-palestyńską został nabyty przez organizację żydowską za sumę 100,000 funtów szterl. — Potwierdzenia tej wiadomości ze źródeł żydowskich narazie brak.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBR.

WYCZYNY HITLEROWCÓW W KATOWICACH

(:) **Katowice, 17. 10. (K)** Podczas ubiegłej nocy, jacyś nieznani sprawcy zamalowali jakimś czarnym smarem wszystkie szyldy sklepów żydowskic hna ul. Młyńskiej w Katowicach. Pomimo energicznego dochodzenia sprawców nie udało się dotychczas ująć. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż jest to dzieło rodzimych narodowych socjalistów, względnie hitlerowców niemieckich, między którymi zresztą niema żadnej różnicy.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6·00, kwartal. Zł. 18·00

w Krakowie z odnoszen. do domu	„ 6·20	„ „ 19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 6·60	„ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„ 10·00	„ „ 30·00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.